Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 11 lipca 1932 Nr. 187

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczyste zamknięcie konferencji lozańskiej

„Nadszedł teraz czas współpracy wszystkich narodów"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lozanna 9. 7. (K) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem, jakie odbyło się późnym wieczorem, przewodniczący MacDonald odczytał poszczególne części układu. Premjer francuski Herriot oświadczył, że delegacja francuska jest zadowolona, iż konferencja spełniła swoje zadanie. Dlatego też ograniczy się tylko do powtórzenia, że nadszedł teraz czas współpracy wszystkich narodów. Kanclerz v. Papen oświadczył, że pierwszem zadaniem konferencji było załatwienie kwestji reparacyjnej. Problem ten został rozwiązany. Chętnie przyznaję — mówił dalej — że wierzyciele ponieśli dla Niemiec ofiary. Uwolnione z więzów reparacyjnych Niemcy chętnie stają u boku innych narodów, celem podjęcia dzieła odbudowy. Życie gospodarcze świata wymaga jednak stabilizacji politycznej a ta będzie zapewniona tylko wtedy, jeśli wszystkie narody będą posiadały równe prawa i równe obowiązki. Żądania niemieckie w tej sprawie są znane. Delegat włoski Mosconi wyraził ubolewanie, że wszelkie długi wojenne nie zostają skreślone razem z reparacjami.

* * *

Lozanna 9. 7. (K) Dziś przedpołudniem nastąpiło uroczyste podpisanie zawartego wczoraj układu i zakończenie konferencji lozańskiej. Posiedzenie końcowe odbyło się w tej samej sali, w której przed 3 tygodniami dokonano otwarcia konferencji. O godz. 10 delegaci zajęli miejsca przy olbrzymim stole w formie podkowy w tymsamym porządku, w jakim zasiadali przy otwarciu. Resztę sali wypełniła publiczność i przedstawiciele prasy. Otwierając posiedzenie MacDonald udzielił głosu angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych sir John Simonowi, który podkreślił znaczenie deklaracji z 16 czerwca, odraczającej spłaty wszystkich długów wojennych na czas trwania konferencji lozańskiej. Mający dziś być podpisany układ prolonguje zawieszenie tych spłat aż do czasu, gdy zostanie układ ratyfikowany lub odrzucony. Po przemówieniu francuskiego ministra skarbu Germain Martina i delegata włoskiego MacDonald zaprosił delegatów do złożenia podpisów pod układem. MacDonald, jako przewodniczący konferencji pierwszy złożył swój podpis. Po nim składali podpisy delegaci 5 państw zapraszających dalej reprezentanci dominjów brytyjskich. Polska podpisała tę część układu, która dotyczy reparacyj wschodnich. Na samym końcu składali podpisy delegaci niemieccy. Ceremonja ta trwała dłuższy czas, ponieważ do podpisania było kilka dokumentów a poza tem podpis składało po kilku delegatów poszczególnych państw. Dokumenty zaopatrzone zostały pieczęcią złotą miasta Lozanny, którą 7 grudnia 1525 r. zaopatrzony został układ pokojowy między miastami Bernem, Fryburgiem i Lozanną.

Następnie MacDonald zawiadomił konferencję, że na przewodniczącego komisji dla spraw reparacyjnych proponuje delegata belgijskiego Theunisa a na przewodniczącego komisji dla spraw gospodarczych Europy środkowej i wschodniej delegata francuskiego Benneta, na co otrzymał jednomyślną zgodę konferencji. Kwestja konferencji światowej dla spraw gospodarczych i finansowych zostanie później zbadana przez poszczególne rządy. W dalszym ciągu MacDonald zawiadomił członków, że po konferencji miasto Lozanna wydaje na cześć członków konferencji śniadanie a następnie odczytał telegram przesłany rządowi szwajcarskiemu, w którym konferencja wyraża Szwajcarji i Lozannie podziękowanie za gościnę i ułatwienie prac konferencji. Zamykając posiedzenie MacDonald wygłosił przemówienie, w którem podkreślał doniosłość układu lozańskiego dla przyszłego ukształtowania gospodarczego i politycznego Europy oraz wskazywał na konieczność współpracy wszystkich państw i na konieczność osiągnięcia porozumienia w kwestji rozbrojenia. W imieniu konferencji premjer francuski Herriot złożył MacDonaldowi podziękowanie za trud i skuteczne wysiłki w kierunku pozytywnego zakończenia obrad konferencji.

Stany Zjednoczone zadowolone

Waszyngton 9. 7. PAT. Z kół departamentu stanu oświadczają, że Stany Zjednoczone powitają z zadowoleniem wszelkie nowe propozycje, jakie będą w możności uczynić ich dłużnicy w zakresie spłaty długów wojennych. W departamencie stanu wyrażają zadowolenie z powodu osiągnięcia przez konferencję lozańską kompromisu w sprawie odszkodowań. Rząd Stanów Zjednoczonych jest obecnie gotów wypełnić swą obietnicę przeprowadzenia ponownej rewizji długów. Departament stanu jest za tem, aby kraje europejskie przedkładały swe propozycje indywidualnie, gdyż polityka Stanów Zjednoczonych zawsze skłaniała się do rozpatrywania odrębnych propozycyj 15 dłużników.

Nacjonaliści niemieccy niezadowoleni

Berlin 9 .7. PAT. Głosy prasy niemieckiej, zawierające ocenę wyników konferencji lozańskiej dzielą się na dwie, dość wyraźnie przeciwstawiające się sobie grupy. Podczas gdy dzienniki niezależne i lewicowe starają się przedewszystkiem podkreślić dodatnie strony osiągniętego porozumienia, prasa nacjonalistyczna daje wyraz swemu niezadowoleniu, które przybiera chwilami ton rozgoryczenia. Do tych głosów niezadowolenia przyłącza się również „Germania", która oświadcza iż nie podziela przekonania, że porozumienie w Lozannie znosi ostatecznie wszelkie reparacje. Największą aprobatę stanowiska swego w Lozannie i osiągniętych tam wyników znajduje delegacja niemiecka w „Berliner Tageblatt", które stwierdza, że z punktu widzenia polityki zagranicznej otwarta została droga do odbudowy gospodarczej Niemiec. Baczyć należy — pisze dziennik — aby wynik ten nie został zachwiany ze strony polityki wewnętrznej.

Radość w Paryżu

Paryż 9. 7. PAT. Cała prasa dzisiejsza wyraża żywe zadowolenie z powodu konferencji lozańskiej. Wszystkie dzienniki centrowe i lewicowe sławią Herriota. Organ socjalistów jest również zadowolony i pisze, że Lozanna stanowi zaledwie początek.

Rezolucja w sprawie Europy wschodniej

Lozanna 9. 7. PAT. Rezolucja w sprawie Europy środkowej i wschodniej stanowiąca jeden z dokumentów traktatu lozańskiego, przewiduje utworzenie komisji, która będzie miała za zadanie przedłożyć komisji studjów Ligi Narodów propozycje zmierzające do zapewnienia uzdrowienia krajów Europy środkowej i wschodniej, przypominając w szczególności: 1) środki któreby pozwoliły na przezwyciężenie trudności transferowych i umożliwiły zniesienie obecnych ograniczeń walutowych, 2) środki, któreby przyczyniły się do wzmożenia handlu pomiędzy temi państwami, jak również między niemi a trzeciemi państwami oraz do przezwyciężenia trudności, powstałych w krajach rolniczych Europy środkowej i wschodniej naskutek zniżki cen zboża z tem, że prawa państw trzecich zostaną zastrzeżone. W komisji tej mają być reprezentowane państwa następujące: Austrja, Bułgarja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Włochy, W. Brytanja, Niemcy, Polska, Rumunja, Grecja, Jugosławja, Węgry i Szwajcarja. Każde z tych państw deleguje dwóch reprezentantów.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Przedświt nad Lemanem

Pierwsza część problemu długów wojennych została rozwiązana. Z telegramów wiadomo, iż mocarstwa porozumiały się w Lozannie, iż spłaty reparacyjne Niemiec zostaną zredukowane do kwoty 3 miljardów, płatnych w bonach, po kursie emisyjnym 90, oprocentowaniu 5 i spłaty amortyzacyjnej 1 procent. Reparacje te płatne będą w ten sposób, iż po trzech latach od daty zawarcia układu lozańskiego będzie mógł Bank Wypłat Międzynarodowych bony, złożone do rąk tej instytucji przez Niemcy, uplasować na międzynarodowych rynkach pieniężnych z tem, iż w razie gdyby sytuacja na rynkach pieniężnych uniemożliwiała wyłożenie tych bonów do publicznej subskrypcji, wówczas termin wyłożenia tych bonów ulegałby odroczeniu, do czasu zaistnienia takich warunków, któreby rokowały wchłonięcie tych bonów przez rynek pieniężny. O ileby do 15 lat sytuacja na rynkach pieniężnych nie doznała polepszenia, wówczas bony te ulegną przedawnieniu, czyli temsamem i ta zredukowana suma reparacyj zostałaby zanulowana. W razie jednak, gdyby sytuacja na rynkach pieniężnych sprzyjała wyłożeniu bonów niemieckich, wówczas amortyzacja ich rozciągałaby się przez 37 lat.

Kwota, do której zredukowane zostały reparacje niemieckie, ustalone na mocy protokołu haskiego z r. 1930, stanowi ostatnią ratę planu Younga. Innemi słowy, Niemcy zawarły „ugodę" ze swoimi politycznymi wierzycielami w tym sensie, iż 66 miljardów marek w złocie zostało im odpisane, a jedynie ostatnia rata długu ulega spłacie i to w okresie 37 lat. Należy przytem zważyć, iż wierzyciele Niemiec, w szczególności zaś Francja kupiła niejako „skórę na niedźwiedziu", albowiem nie uzyskała zapewnienia iż jej wierzyciele, tj. Stany Zjednoczone zgodzą się na przeprowadzenie „ugody" w takich samych warunkach, na jakich uzyskały ugodę Niemcy z wierzycielem francuskim. Opinja urzędowa Stanów Zjednoczonych, nastroje publiczności i ostatnie uchwały instytucyj amerykańskich zdają się raczej wskazywać na to, iż wierzyciele europejscy którzy tak wspaniałomyślnie postąpili wobec Niemiec będą się musieli borykać z skonsolidowanym i twardym frontem amerykańskiej opinji publicznej, ustosunkowującej się wrogo do wszelkich zamierzeń skreślenia czy też redukcji długów wojennych, bez jednoczesnego obniżenia europejskich wydatków na zbrojenia. Wprawdzie zawarto tzw. „gentleman arrangement" polegające na tem, iż układ lozański ma jedynie wówczas ważność, o ile Stany Zjednoczone ze swej strony obniżą swe wierzytelności polityczne wobec Europy do stopnia redukcji spłat reparacyjnych Niemiec, jednak wydaje się rzeczą pewną, iż nawet, gdyby odnośna akcja państw europejskich spotkała się ze stanowiskiem negatywnem rządu amerykańskiego, nie mogliby wierzyciele europejscy przywrócić stanu rzeczy, panującego przed zawarciem układu lozańskiego, tj. pełnych spłat reparacyjnych.

W tem świetle układ lozański ma **przedewszystkiem znaczenie moralne.** Nietylko dlatego, iż układ ten jest wynikiem pierwszego, jednomyślnego porozumienia mocarstw europejskich w kwestji niesłychanie doniosłej, ale w pierwszym rzędzie **stanowi układ ten pierwszy krok w kierunku skonsolidowania frontu europejskiego.** Reparacje bowiem stanowiły wprawdzie jedną z ważnych przyczyn powstania kryzysu gospodarczego, — ale nie jedyną. Za jedyną niemal i najważniejszą przyczynę światowego kryzysu gospodarczego uznały wszystkie instancje międzynarodowe obłędny wyścig zbrojeń celnych, sprowadzający chaos w dziedzinie międzynarodowej wymiany towarowej, który przeszedł następnie w drugą fazę chaosu w międzynarodowej strukturze finansowej a następnie trzecią i najniebezpieczniejszą fazę rozżarzenia namiętności politycznych, których źródło tkwi właśnie w trudnościach natury gospodarczo- finansowej. Jeśli zatem Niemcy, z genjalną wprost zręcznością, **zdołały wyperswadować światu szkodliwość istnienia spłat reparacyjnych dla całokształtu gospodarstwa światowego, to obowiązkiem ich jest teraz, po usunięciu spłat reparacyjnych, wszczęcie takiej samej kampanji przeciwko zbrojeniom celnym.**

Uwaga Europy i świata skupiona jest obecnie na Niemczech. Świat uznał, iż Francja poniosła znaczne straty w swych ustępstwach reparacyjnych, mimo iż rząd francuski walczy obecnie jak wiadomo ze znacznym deficytem budżetowym, który po wyłączeniu spłat reparacyjnych napewno dozna zaostrzenia. Francja w ten sposób złożyła swoją daninę na rzecz uzdrowienia światowej gospodarki i Europa ma prawo obecnie żądać od Niemiec, aby i one okazały pewne ustępstwa w dziedzinie międzynarodowej kooperacji gospodarczej. **Pierwszym warunkiem ku temu byłoby zaprzestanie autarkistycznej polityki, stosowanej obecnie przez rząd niemiecki, a skierowanej przeciwko państwom rolniczym, w drugim zaś rzędzie zmiana kierunku handlu zagranicznego Niemiec, frontem do Europy, dokąd Niemcy eksportują wprawdzie przygniatającą część swych towarów, skąd jednak bardzo mało przywożą.**

Jak wiadomo, układ lozański nie zawiera klauzuli politycznej, której uwzględnienia domagały się Niemcy. Jest to okoliczność niezwykle ważna nietylko dla obecnej konstelacji politycznej, ale przedewszystkiem gospodarczej. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż wstawienie klauzuli, dającej podstawę do roszczeń niemieckich o rewizję granic i wogóle traktatu wersalskiego, **wzmogłoby w niesłychanym stopniu istniejący kryzys zaufania i przekreśliłoby** efekt psychologiczny, jaki wywołało zredukowanie spłat reparacyjnych. W tym związku należy jeszcze raz podkreślić, iż kryzys zaufania nie powstał bynajmniej z chwilą załamania się wiedeńskiego Creditanstaltu czy też krachu na giełdzie nowojorskiej, ale właśnie z dniem 14 września 1930, w którym Hitler odniósł pierwsze, wielkie zwycięstwo w parlamencie niemieckim i w którym to czasie uciekło z Niemiec miljard marek zagranicę. Trudności gospodarcze przyczyniały się do jeszcze większej radykalizacji prądów politycznych w Niemczech, nastroje polityczne Niemiec wpływały znów w dalszym ciągu przygnębiająco na gospodarstwo międzynarodowe, i tak wkoło. Chodziło zatem o to, aby usunąć wzmagającemu się nacjonalizmowi niemieckiemu podstawę jego działania, a pierwszym krokiem w tym kierunku jest niewątpliwie likwidacja możliwości szerzenia demagogji o „trybutach".

Może ten pierwszy akt kooperacji europejskiej, za którym musi nastąpić **rekonstrukcja międzynarodowej wymiany dóbr, usług, kapitałów i ludzi i temsamem dobrobytu narodów, przywróci ten stan politycznej równowagi jaki zaistniał w latach pomyślnej konjunktury, kiedy narody, posiadające uporządkowane stosunki gospodarcze nie były zmuszone — jak teraz — wmawiać masom, iż granice wschodnie czy inne, są jedyną przyczyną obecnego nieszczęścia.**

Układ lozański posiada dla Polski znaczenie o wiele donioślejsze, aniżeli wynika to z ustosunkowania się prasy i czynników oficjalnych do tego zagadnienia. **Wprzągnięci zostaniemy do jednolitego frontu dłużników europejskich, domagającego się od głównego wierzyciela amerykańskiego skreślenia długów wojennych, które dla Polski stanowią dotychczas kilkudziesięciomiljonowy nieznośny balast.** Niezależnie od tego doczekamy się może powrotu do normalnej konjunktury, a wówczas jako **państwo posiadające silną, ustabilizowaną walutę, wolny obrót złotem i dewizami względnie uporządkowane stosunki gospodarcze — doczekamy się może tych owoców, jakie przysługują państwu młodemu, które w czasie burzy i chaosu walutowego zdołało utrzymać się na takim poziomie, na którym stoi tylko kilka najpotężniejszych, wybranych państw europejskich.** **J. DIAMENT**

Polityczny wstęp do traktatu lozańskiego

Lozanna 9. 7. PAT. Polityczny wstęp do traktatu lozańskiego ma treść następującą:

Mocarstwa sygnatarjusze niniejszego układu zebrali się w Lozannie dla załatwienia jednego z zagadnień wynikłych z wojny z najszczerszem pragnieniem przyczynienia się do stworzenia nowego porządku, któryby pozwolił na ustalenie i na rozwój zaufania pomiędzy narodami w duchu wzajemnego pojednania, współpracy i sprawiedliwości.

Nie uważają one, by dzieło zrealizowane w Lozannie, a które winno położyć całkowicie kres odszkodowaniom, wystarczyło dla utrzymania tego pokoju, którego pragną wszystkie narody. Spodziewają się one, że ten rezultat, sam w sobie doniosły, który wymagał od wszystkich ciężkiego wysiłku będzie zrozumiany i poparty przez wszystkie elementy pokojowe Europy i świata, że przyjdą po nim dzieła. Dzieła te będą tem łatwiejsze do zrealizowania gdy narody podtrzymają to nowe uświęcenie prawdziwego pokoju, które aby być pewnem musi stosować się jednocześnie do porządku gospodarczego i porządku politycznego, oraz musi odrzucić wszelkie uciekanie się do siły zbrojnej i wszelkie gwałty.

Wielkoduszne słowa Herriota

Lozanna, 9. 7. PAT. Przemawiając na plenarnem posiedzeniu konferencji, Herriot oświadczył, co następuje: **Zamknęliśmy wrota dla namiętności. Każda delegacja broniła w sposób zdecydowany powierzonej sobie sprawy. Prowadziliśmy dyskusję z myślą o uzdrowienie okrutnego zła, istniejącego na świecie. Proklamowaliśmy poszanowanie umów, aby dać zobowiązaniom międzynarodowym te same gwarancje, jakie posiadają akty w życiu prywatnem. My, Francuzi, przejęci głęboką troską o nasz naród, wysłuchaliśmy ze wzruszeniem cierpienia narodu niemieckiego, z którym pragniemy utrzymywać serdeczne stosunki. Jutro, być może, duch, który wywołał tyle smutku zaatakuje nasze prace. Uczyńmy więc apel, aby go zwalczyć, do wszystkich umysłów szlachetnych i do wszystkich serc lojalnych świata. W zakończeniu mówca przypomniał najpiękniejsze słowa, jakie kiedykolwike były wypowiedziane: „Na ziemi pokój ludziom dobrej woli".**

Zamieszanie ekonomiczne na świecie minęło!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 9. 7. (L) Cała prasa angielska entuzjastycznie wyraża się o wynikach konferencji lozańskiej. „Times" podkreślają, że konferencja lozańska kładzie kres zamieszaniu gospodarczemu na świecie i że oczyszcza w dużej mierze atmosferę polityczną. Narody będą obecnie patrzeć z większą ufnością w przyszłość.

Dwa wyroki w procesach warszawskich

Bandyci z Kercelaka — ukarani

Warszawa. 9. 7. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie „Tasiemki" i towarzyszy. Skazani zostali: **Tasiemka na 3 lata więzienia**, zastępującego dom poprawy. **Karpiński na 6 lat więzienia, Szajnwurf na 5 lat więzienia, Janiak i Cieśliński po 4 lata więzienia**, Jakóbczyk, Kantor, Dusznicki, Osmański, Laskowski i Bocheński **po 2 lata więzienia**. Lipszyc, Perelman i Szmigiel zostali uniewinnieni.

Na dożywotnie więzienie skazano Sobieraja i Schmidta oraz Kujawskiego

Warszawa 9. 7. (Sin) Dziś przedpołudniem toczył się w dalszym ciągu proces w trybie doraźnym przeciwko zabójcom śp. Gettera. Prokurator domagał się kary śmierci dla obydwu oskarżonych. Osk. Sobieraj w swem ostatniem słowie załamuje się i wybucha płaczem. Oddziałuje to na salę i wszyscy płaczą. Sobieraj prosi sąd, by nie wydawał nań wyroku śmierci choćby ze względu na jego czworo dzieci. Schmidt w swem ostatniem słowie oświadcza, że o zabójstwie nic nie wiedział. Gdy padły strzały on jadł lody. Prosi sąd o uniewinnienie

Wśród przepełnionej sali sąd udaje się na naradę i po powrocie wśród grobowej ciszy odczytuje wyrok, mocą którego obaj oskarżeni Sobieraj i Schmidt zostają skazani **na karę dożywotniego więzienia** z art. 57 i 459 kk. Podczas odczytywania wyroku Schmidt z przerażenia siada i dopiero policjant podnosi go na nogi. Wyrok ten jest ostateczny i niema od niego żadnej apelacji. W motywach zaznaczono, że podsądnym udowodniono wspólną działalność, która polegała na tem, że gdy Sobieraj udał się, aby zastrzelić Gettera, Schmidt mu towarzyszył. Przestępstwo to przewiduje wprawdzie karę śmierci, lecz sąd przyjął jako okoliczności łagodzące — poważne tarcia jakie istniały oddawna w rzeźni, dalej przeszłość Sobieraja, który jako 15-letni chłopiec brał udział w walkach o niepodległość Polski, zaś co do Schmidta, że tenże bezpośredniego udziału w zabójstwie nie brał.

Po ogłoszeniu wyroku na sali rozległ się straszny płacz. Oskarżeni krzyczą: pamiętajcie o dzieciach, pamiętajcie o żonie! Sobieraj jest szczególnie zdenerwowany i wychodząc już z sali krzyczy: Niech żyje PPS. Frakcja Rewolucyjna! Precz z kapitalizmem! Niech żyje marszałek Piłsudski! Niech żyje Pierwsza Brygada!

W procesie **Kujawskiego** obrona postawiła szereg wniosków, zmierzających do oddania sprawy do postępowania zwykłego. Sąd jednak odrzucił te wnioski. Po przemówieniach prokuratora i obrońców oskarżony w ostatniem słowie poddaje się całkowicie woli sądu. Po naradzie sąd wydaje wyrok, mocą którego Kujawski został **skazany na bezterminowe ciężkie więzienie**. Kujawski przyjął wyrok spokojnie.

Co zawiera traktat lozański?

Lozanna. 9. 7. PAT. Głównym dokumentem traktatu lozańskiego jest układ z Niemcami. Na wstępie tego układu figuruje deklaracja polityczna. Dalej układ przewiduje, że Niemcy wręczą Bankowi Rozrachunków Międzynarodowych **bony rządu niemieckiego na ogólną sumę 3 miljardów marek w złocie.** Bank nie wypuści tych bonów przed upływem trzech lat od chwili podpisania układu. W 15 lat po podpisaniu układu, bony które nie będą uplasowane przez Bank, **zostaną unieważnione.** Po upływie trzech lat bank wypuści bony do emisyj publicznych w miarę możności na sumę, którą uzna za właściwą pod warunkiem, że żadna emisja nie będzie miała miejsca po kursie niższym niż 90 proc. Niemcy będą miały w każdej chwili prawo odkupienia bonów, które nie zostały jeszcze emitowane przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych. Bony będą przynosiły 5 proc. amortyzacja wynosić będzie 1 proc. rocznie. Sumy osiągnięte z emisji bonów będą przekazane na specjalny rachunek, którego znaczenie będzie określone późniejszym układem. W razie gdyby Niemcy emitowały pożyczkę zagraniczną, zobowiązują się one **zużytkować jedną trzecią sumy w ten sposób osiągniętej na odkupienie bonów.** Bank Rozrachunków Międzynarodowych będzie mógł w pewnych okolicznościach obniżyć kurs emisji z 90 proc. naskutek decyzji powziętej większością 2/3. We wszystkich sprawach, dotyczących emisji bonów, rada administracyjna Banku Rozrachunków Międzynarodowych zasięgać będzie opinji prezydenta Banku Rzeszy. Decyzje będą powzięte większością. Niemcy domagały się zasady jednomyślności, co zapewniłoby prezydentowi Banku Rzeszy składanie swego veta, lecz żądanie to zostało odrzucone. Po wejściu w życie układ lozański zastąpi układ haski z dnia 20-go stycznia, oraz układ podpisany w Londynie dnia 15 lipca 1931 i układ berliński z 6 czerwca 1932 r. Układ nie zmienia w niczem praw posiadaczy obligacyj pożyczki zagranicznej Niemiec z r. 1924 i pożyczki międzynarodowej 5 i pół proc. rządu niemieckiego. Gdy tylko układ będzie ratyfikowany przez rządy Niemiec, Belgji, Francji, Anglji, Włoch oraz Japonji, wejdzie on w życie między państwami, które go ratyfikowały.

Przepisy przejściowe dotyczące Niemiec a stanowiące odrębny dokument konferencji, przewidują przedłużenie w stosunku do płatności niemieckich moratorjum proklamowanego w dniu 16 czerwca 1932 r.

Daremne wysiłki nawiązania kontaktu dźwiękowego z Promethee

Paryż 9. 7. PAT. W dniu wczorajszym usiłowano nawiązać komunikację dźwiękową z „Prometeuszem", jednak wysiłki w tym kierunku okazały się daremne. Specjalny przyrząd instalacyjny na pokładzie „Ailette" i drugi znajdujący się na pokładzie kontrtorpedowca polskiego „Burza" nie dały dotychczas pomyślnych rezultatów. Położenie zatopionego statku jest obecnie dokładnie ustalone. Znane są rodzaj i warunki terenowe, jak również siła prądu. Kompetentne czynniki zbadały wszystkie możliwości uratowania „Prometeusza", przestrzegają jednak przed zbytnim optymizmem wobec trudności jakie należy pokonać. Z środków ratowniczych pozostaje jedynie wydobycie na powierzchnię całej zatopionej łodzi. Na miejscu katastrofy przeprowadzone były w ciągu dnia wczorajszego prace przygotowawcze, materjał jednak okazał się niedostateczny. Dziś o wschodzie słońca roboty podjęto ze wzmożoną energją.

—

Pogrzeb Weyssenhoffa

Warszawa. 9. 7. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano odbył się pogrzeb znakomitego pisarza śp. Józefa Weyssenhoffa. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział poza najbliższą rodziną zmarłego, p. minister WR i OP Jędrzejewicz i prezydent miasta stoł. Warszawy inż. Słomiński, przedstawiciele literatury i sztuki, świata artystycznego, dziennikarze oraz przedstawiciele stowarzyszenia Dowborczyków. Nad trumną wygłoszono szereg przemówień.

Bilans handlowy w czerwcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 7. (Sin) Bilans handlu zagranicznego za czerwiec wynosi 77.504.000 w przywozie 71.951.000 zł. Saldo dodatnie wynosi 5.553.000 zł.

* * *

Warszawa 9. 7. (Sin) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie min. komunikacji, zezwalające na palenie tytoniu w przyczepnych wagonach tramwajów elektrycznych.

Sarny sowieckie w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 7. (Sin) W czasie pożaru w nadgranicznej miejscowości sowieckiej spalił się rezerwat sarn. Sarny się rozbiegły i dostały na polską stronę. Władze sowieckie zwróciły się z prośbą do władz polskich o wydanie zbiegów.

Komisarz Gdańska bada położenie Żydów

Gdańsk 9. 7. ŻAT. W związku z ostatnią notą rządu polskiego w sprawie napadów hitlerowskich na Żydów polskich w Gdańsku, komisarjat Ligi Narodów w Gdańsku przystąpił do badania sytuacji miejscowych Żydów polskich.

Oświadczenie, którego nie było

Berlin 9. 7. ŻAT. Pismo monachijskie „Sonntagwelt" ogłasza następującą rewelacyjną wiadomość: Sekretarz stanu rządu Rzeszy Plank przyjął delegację żydowską, której oświadczył iż rząd Rzeszy potępia antysemityzm i nigdy nie dopuści, aby ograniczono równouprawnienie Żydów w Niemczech. Plank miał prosić, aby oświadczenia tego nie ogłaszać. Jak się ŻAT dowiaduje, podsekretarz stanu Plank nie przyjął żadnej delegacji żydowskiej. Cytowane oświadczenie faktycznie jednak poczynił w liście prywatnym do swego przyjaciela żydowskiego. Plank jest synem słynnego fizyka, który jest osobistym przyjacielem prof. Einsteina.

—oOo—

Katastrofa okrętowa

Aden. 9. 7. PAT. Parowiec „Halle", należący do Towarzystwa okrętowego Hamburg—Ameryka, najechał nocą w czasie gęstej mgły na skały podwodne koło wyspy Perin. Parowiec jest znacznie uszkodzony. Znajdujący się na pokładzie pasażerowie oraz załoga zostali wyratowani.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa 9. 7. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 10 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem i o przelotnych opadach. Ciepło, słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Warszawa 9. 7. (Sin) Na podstawie nowego orzeczenia zostają podniesione stawki emerytalne w kolejnictwie z 6 na 8 procent.

Z DNIA

Zbyteczna rada

Przygotowania do zwołania światowego kongresu żydowskiego nazywa „Gazeta Warszawska" — „nową mobilizacją żydowską". Organ endecki z przyjemnością konstatuje przesłanki, które do tej „mobilizacji" prowadzą, wyraża atoli przekonanie, iż żydostwo powinno raczej zaniechać swoich dotychczasowych metod walki z antysemityzmem — w języku antysemickim nazywa się to: „walczeniem wszelkiemi środkami z narodami, na których ciele żydostwo żeruje", — a pomyśleć „o innem, bardziej odpowiadającem zmienionej sytuacji świata, rozwiązaniu". Przez tę „zmienioną sytuację świata" rozumie „Gazeta Warszawska" światowy kryzys gospodarczy, który „w dużym stopniu przyczynił się do osłabienia pozycji żydostwa", a nadto „wzrost uświadomienia narodowego, jaki się obserwuje niemal wszędzie". Te dwa momenty utrudniają, zdaniem organu endeckiego, sytuację żydostwa na świecie. Z czego dla Żydów wynikałaby nauka, ażeby „poniechawszy tradycyjnych swoich metod walczenia itd.", pomyśleli „o innem, bardziej odpowiadającem zmienionej sytuacji świata, rozwiązaniu".

Nie wiemy, co szanowny organ endecji, entuzjazmujący się w artykułach p. Nowaczyńskiego niemieckim hitleryzmem i jego żydożerstwem, rozumie pod „innem rozwiązaniem" kwestji żydowskiej. Chyba nie ma na myśli sjonizmu i wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, bo to rozwiązanie nie jest nowe, bo nad tem rozwiązaniem pracuje żydostwo światowe — nie bez wielkich moralnych, a także i faktycznych sukcesów — od przeszło pół wieku. Rozwiązanie to, nie usuwa jednak konieczności RÓWNOCZESNEJ i bezustannej walki o pełne równouprawnienie we wszystkich krajach żydowskiego rozprószenia. A jeżeli organ endecki sądzi, że ta właśnie walka o pełne i faktyczne równouprawnienie powinna być przez Żydów z jakichkolwiekbądź powodów „poniechana", to — z tą życzliwą i cenną radą endecji zgodzić się niestety wcale nie możemy. I to z dwóch powodów głównych i kilku ubocznych. W tem miejscu tylko parę słów o powodach głównych.

To, co „Gazeta Warszawska" pisze o przyczynach pogorszenia się sytuacji żydostwa na świecie, jest mniejwięcej trafne, choć ujęcie zjawisk kryzysowych polityczno-gospodarczych w odniesieniu do żydostwa naświetlone jest jednostronnie i tendencyjnie. Pomyłka „Gazety Warszawskiej" polega atoli na tem, iż nie jest prawdą, jakoby upadek liberalizmu gospodarczego, względnie ewolucja dzisiejszych form kapitalizmu równoznaczną było z ostatecznem bankructwem liberalizmu POLITYCZNEGO oraz haseł wolności i demokracji. Tę pomyłkę, będącą pobożnem tylko życzeniem, dzieli endecja wraz z całą społeczną i [illegible] reakcją europe[illegible]ką. Tu tkwi głębokie i serdeczne pokrewieństwo endecji i hitleryzmu, jakoteż wszyskich innych podobnych szowinizmów dzisiejszego świata. Wynika stąd, o ile chodzi o problem żydowski, ta konsekwencja, że walka żydostwa o równouprawnienie jest dziś wpraw dzie utrudniona, ale nie przestała ona być bynajmniej hasłem leżącem na linji prawdziwie wielkich i przyszłościowych ideałów ludzkości — ideałów wolności i demokaracji.

A druga rzecz, dla której rada endecji jest nietylko zbyteczna ale nawet i nieaktualna, to fakt coraz bardziej uwydatniającej się UNIWERSALNOŚCI problemu mniejszościowego. Nie można dziś więcej wyłączać kwestji żydowskiej z całokształtu problemu mniejszości narodowych, jako takiego. Mniejszości narodowe walczą na całym świecie o swą egzystencję i możność rozwoju, a jedną z tych mniejszości — o tyle tylko od nich różniącą się, że rozproszona jest po wszystkich niemal krajach — jest żydostwo. Żydzi mają więc dzisiaj w swojej walce, której poniechanie tak gorąco zaleca im endecja, potężnych sprzymierzeńców. W samej Europie jest ich 40 miljonów ludzi. Do sprzymierzeńców żydowskich należą m. in. Polacy w Niemczech, Polacy w Czechosłowacji, Polacy na Litwie, Polacy w Ameryce, itd itd.

Jeśli te dwa momenty „Gazeta Warszawska" dobrze sobie uświadomi, dojdzie niechybnie do przekonania, że rada, której nam tak łaskawa była udzielić, jest zupełnie — zbyteczna. *(b).*

Oryginalna demonstracja bezrobotnych



W mieście Oakland w Kalifornji zorganizowali bezrobotni oryginalną demonstrację. Urządzili sobie bowiem prowizoryczne mieszkania w rurach kanałowych, demonstrując w ten bądźcobądź oryginalny sposób przeciw bezrobociu

KOMUNIKATY

— **„HASZOMER HADATI".** Wyjazd na kolonję w Robowie k. Nowego Targu w poniedziałek 11 bm. o godz. 10'05 przedp. Zbiórka o godz. 8-mej rano w lokalu własnym lub o godz. 8'20 przy urzędzie pocztowym k. Głównego dworca. Członkowie z prowincji mają do godz. 8'30 (najpóźniej) być przy punkcie zbiórki, celem załatwienia ostatnich formalności przed wyjazdem.

— **KOLONJA WYPOCZYNKOWA „POALE SJONU".** Po zakończeniu kolonji instruktorskiej „Frajhajtu" w Kowańcu koło Nowego Targu, partja Poale Sjon (zjedn. z C. S. P. — prawica) urządza od dnia 22 bm. 4-tygodniową kolonję wypoczynkową w Kowańcu koło Nowego Targu dla handlowców i robotników żydowskich. Cena dziennego utrzymania wraz z mieszkaniem zł 2.50 do 3 dziennie. Ostatnie zgłoszenia przyjmuje się w godzinach wieczornych w lokalu Poale Sjonu, Podbrzezie 4, II. p. (od 8—9'30 wiecz.)

— **GORLICE.** Dziś w niedzielę przedpołudniem przyjedzie sekretarz Centrali Ezry Chal., tow. Chajtman celem reorganizacji Komitetu Lokal. Ezry Chal. w Gorlicach. Posiedzenie Wydziału i przedstawicieli wszystkich frakcyj odbędzie się o godz. 1 w południe.

— **JASLO.** Dziś w niedzielę popołudniu przyjedzie sekretarz Ezry Chal. w sprawach organizacyjnych. Posiedzenie Wydziału odbędzie się o godz [illegible] wiecz

— **ZGUBIONO,** przechodząc ulicami Powiśle i Podzamcze komeę oprawną w złoto mało wartościową lecz pamiątkową. Uczciwy znalazca zechce ją zwrócić do Administracji N. Dziennika za sowitem wynagrodzeniem.

Dziwne rozstanie się

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 8 lipca.

W sądzie okręgowym w Warszawie toczą się dwa procesy przeciw członkom Frakcji Rewolucyjnej PPS. Atak prasowy przeciw oskarżonym obejmuje wszystkie kierunki polityczne. Do szeregu stanęła również i prasa czerwona, usłyszeliśmy głos potępienia nawet „Gazety Polskiej". Trudno oczywiście znaleźć słowo uznania dla bohaterów tego pokroju, co Tasiemka, ale dziwnem wydaje się pogrążanie tych ludzi, którymi się niedawno posługiwano, oskarżanie towarzyszów broni, specjalistów od organizowania dywersyj na terenie partyj politycznych, mistrzów od rozbijania wieców, słowem, ludzi tak zasłużonych w okresie wyborczym, tak potrzebnych do pracy „w terenie". Kopnięcie ich, sponiewieranie, wydaje się co najmniej dziwnem.

Jeszcze rok temu hulał Tasiemka ze swoimi towarzyszami bezkarnie na ulicach Warszawy. Słowo „Tasiemka", „członek frakcji", było listem żelaznym, pancerzem przeciw wszelkim możliwym prześladowaniom ze strony urzędowej.

Gdziekolwiek zjawiali się ci bohaterowie: czy zasiedli w szynku „Central" na Lesznie, czy obozowali na Kercelaku, czy zjawiali się w „Kokosie" na Nowym Świecie, czy zajrzeli nawet do „Sielanki", zawsze mieli przywilej zakwestjonowania rachunku, ciągle prawo strzelania do sufitu, immunitet przy pobiciu kelnera.

Urządzenie demonstracji, sprawienie stypy pogrzebowej, zaimprowizowanie przedsięwzięcia partyjnego szło łatwo i bez trudu, pieniądze znalazły się zawsze. Skąd je brano, trudno było ustalić. Wiadomo było jednak, że wydobywano je, że towarzysze frakcji mogli przyjść w ostatniej chwili z raportem do Jaworowskiego, iż „forsa jest".

Jakiś czas później przyszedł groźny dzień. Na terenie Rady Miejskiej doszło do walki między obozem sanacji a jej najbliższymi przyjaciółmi z frakcji rewolucyjnej. Radny Jaworowski przestał być przewodniczącym Rady Miejskiej, na głowę poszczególnych członków Frakcji poczęły padać razy. Chciało się mieć gazetkę własną, prowadzić akcję prasową, a ustały wszelkie możliwe źródła dochodu z miasta. Trzeba było płacić weksle, prolongować długi, uciekać co sił starczy z drukarni, gdzie nie płacono w ciągu czasu dłuższego.

W obozie Frakcji doszło do walki wewnętrznej, wódz Frakcji, Jaworowski, działający na terenie warszawskim, nie mógł, ze względów askuracyjnych, zbytnio angażować się na rzecz mieszczańskiego odłamu sanacji w Warszawie. Potrzebny mu był frazes rewolucyjny, radykalne słowo w przemawianiu do mas robotniczych na Woli, Powązkach i Ochocie. Chciał kompromisowo załatwić swój stosunek do regime'u, chciał ułatwić sobie swobodę ruchów, wysuwając hasło „niech żyje marszałek Piłsudski, precz z piłsudczykami!" Po swojemu rozumiał pracę w terenie, nie chciał się dostosować do wskazań wodzów, podpaść pod komendę Moraczewskiego i doszło do zatargu.

Pan miasta Warszawy, dyktator w związkach zawodowych, arbiter w sporach stron, zaczął tracić coraz więcej grunt pod nogami. Czyniono mu coraz wyraźniej trudności nawet w sferach urzędowych. Musiał zlikwidować drukarnię, gazeta przeniesiona została do Prasy Polskiej, i jeden Bóg wie, jakim cudem trzyma się aż po dzień dzisiejszy. Wprawdzie ton pisma „Walka" jest ostrzejszy i radykalniejszy od wszystkich gazet opozycyjnych w Warszawie, ale ostre te zwroty przeciwko obecnemu regime'owi wywołują jedynie śmiech, nie są brane na serjo przez szerszą publiczność, i „Walka", pismo 10-groszowe, należy do pism „konspiracyjnych", a la „Dzień Polski".

Jeszcze kilka lat temu Frakcja Rewolucyjna w Warszawie stanowiła najmocniejszą grupę robotniczą, poseł Jaworowski dyktował jeszcze przed rozłamem wolę swoją w CKW PPS, oświadczając ciągle, że ma Warszawę w swoich rękach. Plac Teatralny w dniu 1 maja należał do niego. Mógł ciągle demonstrować władzom siłę swoją, którą oddawał zawsze do dyspozycji obecnego regime'u.

W dniach przewrotu majowego operował Jaworowski i jego towarzysze jako siła posiłkowa wojsk, działających na terenie miasta Warszawy. Rozdawał wraz z „Wojtkiem" Malinowskim broń, rozbrajając następnie robotników w dzień zwycięskiego końca, odbierając karabiny za pokwitowaniem, składając odebraną broń w komendanturze na Placu Saskim.

Lata całe stanowiła grupa Jaworowskiego wierną jaczejkę piłsudczykowską w PPS-ie. — Przy wyborach do III-go Sejmu, gdy mandaty warszawskie PPS-u były zagrożone, gdy siły jaczejki mogły stopnieć, zaważył Rajmund Jaworowski powagą własną, siłą OKAER-u warszawskiego, domagając się dopuszczenia Prausowej i innych towarzyszy z przyszłej Frakcji.

Dziś Rajmund Jaworowski jest w stałej waśni z Pączkiem i Malinowskim, którzy woleli dostać pewny mandat w BB, niż figurować niepewnie na liście Jaworowskiego. Na terenie Warszawy toczy się ostry bój z dawnym towarzyszem w czasie walki z „Cekawistami". Jędrzejem Moraczewskim. Rajmund Jaworowski zmaga się, otoczony ze wszystkich stron, przeczuwając, że wybory do przyszłej Rady Miejskiej spowodować mogą klęskę frakcji.

Odbywa się bezsilne miotanie się, nerwowe szamotanie się i coraz większe narażanie się tym, którym się niedawno tak wiernie służyło.

Na ulicach miasta widać czasem siwawego, nieco zgarbionego, o opuszczonych wąsach pana, który opierając się o laskę, maszeruje zadumany. Jeszcze kilka lat temu szedł wyprostowany, dumnie spoglądając na wszystkie strony, otoczony kompanami, towarzyszami Frakcji, którzy likwidowali dawnych towarzyszy t. zw. cekawistów. Dziś jest samotny, towarzyszy jego sądzą w Sądzie Okręgowym, rozprawiają się z nimi w sądzie doraźnym, oskarżają ich nawet policjanci, mają odwagę mówić o ich sławnych czynach sterroryzowani, przestraszeni Żydzi. Za oryginalność taktyki został Rajmund Jaworowski ukarany, nastąpiło rozstanie się, przy akompanjamencie procesów sądowych i rozpraw w sądzie doraźnym.

B. Singer.

Tragiczne dzieje nieszczęśliwego monarchy

Całe życie zmarłego w sile wieku b. króla portugalskiego Manuela było jednem pasmem nieszczęść. Jako osiemnastoletni młodzieniec był on w r. 1908 naocznym świadkiem zamordowania swego ojca — króla Carlosa I-go i brata — następcy tronu Ludwika Filipa. Tyranja rządów dyktatora Joas Franco skierowała odibm ludności portugalskiej przeciw królewskiej rodzinie. Nastroje republikańskie w pierwszych latach bieżącego stulecia w Lizbonie wzrastały. Rewolucjoniści skorzystali z pierwszej nadarzającej się okazji, gdy para królewska wraz z dwoma synami wracała w odkrytej karecie z willi Vicosy do Lizbony, aby zgładzić króla i następcę tronu wystrzałami z rewolwerów. Cudem uszedłszy śmierci, zupełnie nieprzygotowany do rządzenia krajem, zwłaszcza krajem, wrzącym rewolucją, wstępuje 18-letni Manuel na tron. Z młodzieńczą szczerością oświadcza on wówczas monarchistom portugalskim: „Wczoraj jeszcze byłem kadetem marynarki. Dziś jestem królem. Nie mam pojęcia o rządzeniu krajem. jestem za młody i nigdy nie myślałem, że zostanę królem. Proszę was przeto, abyście zostali mymi przyjaciółmi i wspierali mnie swemi radami". Nie pomogło usunięcie dyktatora Franco, który zbiegł do Hiszpanji, ani przywrócenie istniejącego w Portugalji od r. 1833 ustroju parlamentarnego. Po upływie niecałych trzech lat młodszy król Manuel został zdetronizowany i salwował się wraz z matką ucieczką do Anglji.

Anglja, ojczyzna królowej-matki Amelji, stała się drugą ojczyzną ex-króla. Tam poślubił on księżniczkę Augustę Wiktorję Hohenzollern, tam podejmowany był życzliwie przez arystokrację dworską, tam z zapałem oddawał się sportowi, stamtąd wreszcie finansował i stale popierał wszelkie „pucze" monarchistyczne, dość często wybuchające w maleńkiej Portugalji.

Pech prześladował go nieustannie. Na rok przed wojną zawiera związek małżeński z przedstawicielką domu panującego, od którego wszyscy się wkrótce odwrócili; nie licząc częstych wypadków samochodowych i licznych przykrości „bieżących", wystarczy zaznaczyć, że zaledwie przed dwoma miesiącami złodzieje zakradli się do pałacu ex-króla w Twickenham i nie tylko wykradli kosztowności i drobne dzieła sztuki na pokaźną sumę 25 tysięcy funtów sterlingów, ale przywłaszczyli sobie liczny i bardzo dla króla Manuela cenny zbiór dokumentów i listów prywatnych.

Wreszcie najgorszą ironją nieubłaganego losu były okoliczności, towarzyszące śmierci ex-króla. To, czego nie zdołała uczynić bomba terorysty, ani strzał rewolucjonisty-republikanina, spowodował mały strzęp jodynowanej waty. Król Manuel zmarł wskutek nieoględnie dokonanego zabiegu lekarskiego. Cierpiącemu na zapalenie gardła ex-królowi lekarz pendzlował gardło watką, umoczoną w jodynie. Watka obsunęła się w gardle, dostała się do tchawicy i wywołała natychmiastowy zgon.

W tak tragiczny sposób skonał nieszczęsny monarcha Don Manuel Mario Felipe Eggenio, ostatni król dumnego rodu Braganców, którzy od roku 1640 panowali w Portugalji.

— **DLACZEGO ŚMIEJE SIĘ PANI BALSAM?** Taki tytuł nosi nowa trzyaktowa sztuka znanego pisarza i satyryka berlińskiego, Ryszarda Hülsenbecka. Treścią sztuki jest afera przemytnicza na zachodniej granicy niemieckiej. Wstawki muzyczne do sztuki skomponował Günter Weisenhorn.

— **JESSNER CIĘŻKO ZACHOROWAŁ.** Z Berlina donoszą: Znakomity reżyser Leopold Jessner zaniemógł ciężko. Choroba ponowiła się wskutek nieszczęśliwego wypadku, którego Leopold Jessner padł ofiarą w czasie pracy w teatrze im. Schillera w Berlinie. Jak wiadomo Leopold Jessner doznał w swoim czasie obrażeń wskutek nagłego opuszczenia się kurtyny żelaznej na nogi artysty.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Traviata".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „To inna" (Madeleine Renard, Pierre Blancher).

ADRIA: Jego maleńka (Janet Gayner).

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Sen o miłości i rewjetka.

FROMIEŃ: „Anna Boleyn" (Henny Porten, Jannings).

UCIECHA: Los dżentelmena (Jonn Gilbert).

SZTUKA: „Kajdany przeszłości" (Jean Bennet, Myrna Loy).

SŁOŃCE: „Napad na ekspress i Flip i Flap".

WANDA: „Podniebny romans" (Eliza Landi, Charles Feller).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Nowy kartel?

Pięć największych browarów w Polsce (Okocim, Haberbusch i Schiele, Żywiec, Browar Lwowski i Tychy), reprezentujących około 48 proc. całkowitej polskiej produkcji browarniczej, czyni obecnie starania za pośrednictwem „Lewiatana", w kierunku przymusowego skartelizowania całej produkcji browarniczej w Polsce, celem ustalenia jednolitej polityki cennikowej. (Czytaj — podwyższenia cen piwa!). — Podobno sprawa ta jest już daleko zaawansowana, a odnośny projekt został przejęty przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Od komentarzy narazie wstrzymujemy się. Sama wiadomość jest dość wymowna.

Monopol eksportu drzewnego w Polsce?

„Neues Wiener Journal" z dnia 8 b. m. przynosi sensacyjnie brzmiącą wiadomość, jakoby rząd polski opracowywał projekt ustanowienia monopolu eksportu drzewnego w Polsce, w związku z konkurencją między polskimi eksporterami drzewnymi na rynkach zagranicznych i wzajemnem podbijaniem cen. Kierownictwo monopolem miałaby objąć Administracja Lasów Państwowych, jako największy producent drzewa w kraju.

Nowe ustawodawstwo gospodarcze

„Monitor Polski" Nr. 154 z dnia 8 b. m. przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 maja b. r., wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, w sprawie scalonego podatku przemysłowego od obrotu artykułami, objętemi Monopolem Tytoniowym, wyrobami Państwowego Monopolu Solnego, Spirytusowego oraz losami loterji państwowej.

Reorganizacja sprzedaży wyrobów tytoniowych

Monopol tytoniowy wydał ostatnio instrukcję w sprawie hurtowni, prowadzonych na własny rachunek przez dyrekcję Monopolu, która zasadniczo tylko kieruje handlem, nie prowadząc własnej sprzedaży. Tam jednakże gdzie już istnieją państwowe zakłady sprzedaży, zostaną one zorganizowane na podstawach ściśle handlowych, przyczem — o ile okazałoby się, że któraś z hurtowni nie przynosi zysku, zostanie ona bezzwłocznie zlikwidowana (?).

Dochodowość hurtowni monopolowych da dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego podstawę do spra widzenia, czy obecne stawki rabatowe i warunki pracy hurtowników prywatnych są racjonalnie ujęte. W myśl przyjętego w handlu prywatnym zwyczaju, instrukcja w sprawie hurtowni monopolowych przyznaje kierownikom ich znaczną samodzielność, zwłaszcza w sprawach angażowania personalu, reklamy, wypłat gratyfikacyj etc.

Automaty tytoniowe

Projekt wprowadzenia automatów z najbardziej wziętemi gatunkami papierosów wyszedł z grona kupców tytoniowych, celem ułatwienia sprzedaży papierosów w godzinach wieczornych, nocnych i we święta. W myśl tego projektu dopiero po zamknięciu sklepu automat będzie wysuwany na ulicę. — Tak pomyślana automatyczna sprzedaż papierosów nietylko nie będzie stanowiła konkurencji dla sklepów z wyrobami tytoniowemi, lecz przeciwnie, może wydatnie przyczynić się do zwiększenia ich obrotów.

Zrzeszenie importerów kawy i herbaty

W lokalu Stow. Kupców polskich w Warszawie odbyło się walne zebranie zrzeszenia importerów kawy i herbaty, łączącego kupiectwo warszawskie i portów polskich, a po części także krakowskie i szeregu innych głównych ośrodków gospodarczych państwa. W skład nowo obranego zarządu z prawem kooptacji weszli pp.: St. Hirszel, Sz. Fels, W. Birnbaum, M. Kutzer i Wł. Wrześniewski, oraz w charakterze zastępców pp. T. Jankiewicz i St. Lambert. Nowo obraną komisję rewizyjną stanowią pp. J. Arnold, inż. M. Mikucki i T. Russman.

Zniżka taryfy kolejowej

W przyszłym tygodniu rozpocznie w Warszawie obrady międzyministerjalna komisja taryfowa. Obrady te toczyć się będą w ministerstwie komunikacji i poświęcone być mają sprawie obniżki stawek przewozowych na artykuły pierwszej potrzeby. Obniżka ta miałaby w pierwszym rzędzie dotyczyć przewozu produktów rolnych, następnie zaś rudy cynkowej i węgla bunkrowego.

—o§o—

O CHŁODNIĘ DLA WARZYW. Centrala Związku kupców wystąpiła do Dyrekcji Chłodni i Składów Portowych w Gdyni z wnioskami w sprawie umożliwienia kupiectwu branży warzywniczej przechowywania w tamtejszej chłodni warzyw dla zaopatrywania rynku wewnętrznego w okresie posezonowym.

W związku z tem Dyrekcja Chłodni Składów Portowych w Gdyni zakomunikowała Centrali, iż w tym względzie zastosowana została przez Kolej Państwowe specjalna ulgowa taryfa — dla warzyw, adresowanych na Chłodnię w Gdyni, — w odniesieniu zaś do stawek z tytułu przechowywania wawrzyw w Chłodni gdyńskiej, Dyerkcja tejże Chłodni zapowiada jaknajdalej idące ulgi.

UREGULOWANIE IMPORTU W GRECJI. Izba przemysłowo handlowa w Krakowie otrzymała z Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie szczegółowe przedstawienie warunków, pod jakiemi dopuszczony jest obecnie przywóz towarów zagranicznych do Grecji. Zainteresowani w eksporcie do tego kraju mogą przeglądać komunikat P. I. E. w biurze Izby w godzinach urzędowych.

EKSPORT DO ARGENTYNY. Wedle doniesienia, otrzymanego przez Państwowy Instytut Eksportowy z Poselstwa R. P. w Buenos Aires, istnieje możliwość zbytu w Argentynie większej ilości czosnku. Zainteresowani w eksporcie tego artykułu mogą otrzymać bliższe szczegóły w Państwowym Instytucie Eksportowym w Warszawie, ul. Elektoralna 2.

—o§o—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Moratorjum dla rolników na Węgrzech

Komitet 33 opracował projekt wprowadzenia na Węgrzech moratorjum dla rolników. Moratorjum obejmie długi rolników wynoszące do kwoty, stanowiącej dwadzieścia razy wyższą sumę, aniżeli wynosi dochód katastralny netto.

Międzynarodowa konferencja służby społecznej

W dniach od 10 do 14 lipca br. we Frankfurcie nad Menem odbędzie się II. Międzynarodowa Konferencja Służby Społecznej (pierwsza miała miejsce w Paryżu w r. 1928), poświęcona zagadnieniom bytu i ochrony rodziny. Konferencja mieć będzie charakter, podobnie jak i paryska, wyłącznie dyskusyjny. Głosowań nie będzie. Wszystkie referaty wygłaszane być mogą w języku ojczystym prelegenta i tłómaczone będą następnie na język ang., francuski i niem. Organizuje konferencję stały Międzynarodowy Komitet z siedzibą w Genewie, do którego z ramienia Polski wchodzą prof. O. Halecki i prof. H. Radlińska.

SZ. AN-SKI.

Reb Mojsze Montefiore i Mikołaj I.

(Legenda ludowa)

Gdy królowa angielska wstąpiła na tron — i miała być koronowana, — wydała wielką ucztę, na którą zaprosiła wszystkich królów i książąt z całego świata, celem zapoznania się z nimi. Zaprosiła też na tę ucztę najwyższych dostojników, hrabiów i ministrów swego państwa — w pierwszym rzędzie, rozumie się, najdostojniejszego z pośród jej doradców i ministrów — reb Mojsze Montefiorego.

Kiedy zebranych na tej uczcie, po wypiciu najdroższych win, ogarnął „wysoki nastrój" — jęli władcy opowiadać o swoich królestwach. Jeden chwalił się wielkością swego kraju, drugi ilością złota i srebra, trzeci chełpił się swojąc siłą zbrojną i swą sztuką wojenną — czwarty swoją mądrością.

Wystąpił tedy rosyjski car Mikołaj I i przemówił:

— Mój kraj jest największy na świecie, mój naród, nad którym panuję, jest jak piasek w morzu, którego nie można przeliczyć z powodu olbrzymiej ilości. I bogaty jestem we wszystko. Tylko jest jedna zawada: w moim kraju mieszka bardzo dużo Żydów i nie wiem, w jaki sposób się ich pozbyć.

Kiedy reb Mojsze Montefiore usłyszał te słowa — bardzo go to zabolało.

Podszedł do Mikołaja, nisko mu się pokłonił i przemówił:

— Najjaśniejszy panie! Jak zrozumiałem nie jesteś kontent, że w twojem państwie znajduje się dużo Żydów. O ile tak — to możesz łatwo uwolnić się od nich.

— W jaki sposób? — zapytał Mikołaj.

— Bardzo prosty; sprzedaj mi ich. Zapłacę ci za każdą duszę żydowską, może to być starzec, czy dziecko, tak mężczyzna jak i kobieta, po trzy ruble gotówką.

— I zabierzesz Żydów z mojego kraju?

— Wszystkich — co do jednego!

Ucieszył się bardzo Mikołaj — zrobił przecież świetny interes! Pozbędzie się wszystkich Żydów i do tego dostanie grubą gotówkę.

Zgodził się zaraz i umówili się, że za trzy miesiące przyjedzie Montefiore do Rosji, zapłaci i wyniesie rachunek i zabierze ze sobą wszystkich Żydów.

Po przyjeździe do domu zwołał car Mikołaj wszystkich ministrów i senatorów i oświadczył im:

— Zrobiłem doskonały interes: sprzedałem wszystkich Żydów po trzy ruble gotówką za głowę.

Skoro to usłyszeli ministrowie i senatorzy, chwycili się za głowę i wykrzyknęli.

— Najjaśniejszy panie! Cóżeś uczynił! Teraz mamy przecież od każdego Żyda — tak od mężczyzny jak od kobiety albo i od dziecka, przeciętnie po czterdzieści rubli dochodu każdego roku! Będziesz stratny, jak ich oddasz za tę cenę.

Zrozumiał Mikołaj, że się oszukał i zapytał:

— Co teraz zrobimy?

Zaczęli ministrowie i senatorowie zastanawiać się, jakby tu zrobić, żeby nie trzeba Żydów oddawać. Jeden z ministrów odezwał się:

— Najjaśniejszy panie! Znalazłem wyjście — Żydzi muszą stać u nas. Żyda poznaje się po tem, że nosi brodę i pejsy i chodzi w długiej kapocie. Wydaj rozporządzenie — aby wszyscy Żydzi ostrzygli brodę i pejsy i nosili krótkie suknie. Wtedy nikt ich nie pozna, — że są Żydami. A jak Montifiore przyjedzie, oddasz mu Karaimów i powiesz, że innych Żydów niema w twoim kraju.

Rada ta spodobała się Mikołajowi i wydał zaraz rozporządzenie: wszyscy Żydzi muszą ostrzyc brody i pejsy i ubrać krótkie suknie.

A gdy reb Mojsze Montefiore przybył w oznaczonym terminie do Petersburga i z zawartym kontrak tem udał się do cesarskiego pałacu — wyszedł do niego minister i oświadczył mu:

— Za prawdziwych Żydów uważamy Karaimów — a innych Żydów rzeczywiście u nas niema. Chcesz, to weź Karaimów i zapłać według rachunku.

Reb Mojsze Montefiore zaraz zrozumiał, że mu nie chce wydać Żydów. Pogniewał się bardzo, nawet nie pożegnał się i wyjechał z powrotem.

Na sobotę zatrzymał się w Wilnie.

W owym czasie panem na Wilnie był hrabia Potocki. Gdy się hrabia Potocki dowiedział, że przyjechał reb Mojsze Montefiore, wyszedł na jego powitanie.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Sprawa gdańska przez okulary niemieckiego publicysty

Berlińska „Vossische Zeitung" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony sprawie gdańskiej. Autor tego, oczywiście, tendencyjnego artykułu, noszącego tytuł „Danzig in der polnischen Zange", zajmuje się kwestją gdańską, omawiając ostatnie zaostrzenie się stosunków celnych i wzajemnego bojkotu gospodarczego polsko-gdańskiego i omawia postanowienia traktatu wersalskiego, które w stosunku do Gdańska nazywa najbardziej nieudanemi i słabemi stronami traktatu. Mówiąc o Gdyni, nie może jednak autor zaprzeczyć, że jest to jedna z amerykańskich sensacyj powojennej Europy. Bo przecież biedna wieś rybacka z 400 mieszkańcami zamieniła się na port i miasto o najnowocześniejszych urządzeniach, przyczem ludność Gdyni wynosi już dziś 40.000 ludzi. Autor mówi dosłownie: „Wszystko prawie, co stworzyli Gdańszczanie, Polacy prześcignęli natychmiast w Gdyni i podwoili". Mówiąc o przyszłości i rozwiązaniu bolączki gdańskiej, uważa autor, że rozwiązanie unji celnej gdańsko-polskiej nie jest wprawdzie „ostatecznem" rozwiązaniem sprawy, ale, zdaniem niemieckiego autora, rzeczą chwilowo najbardziej palącą. Autor uważa, że wybiła teraz godzina zgłoszenia pretensji o rewizję polsko-gdańskiej unji celnej, bo właśnie skończył się polsko-gdański układ 10-letni. Układ ten podyktowała konferencja ambasadorów, przyczem obie strony były niezupełnie z treści unji zadowolone. Autor niemiecki wypowiada sie zatem, żeby port gdański był w przyszłości portem ściśle wolnym, t. j. ściśle absolutnym terenem wolnego handlu („Absolutes Freihandelgebiet"). Nie trzeba dodawać, że autor niemiecki nie omieszkał na zakończenie artykułu dodać, że sprawy Gdańska nie można „naturalnie" rozwiązać definitywnie, bez równoczesnego „rozwiązania" kwestji „korytarza".

Zamach na konstytucję weimarską?

Pogłoski o dyrektorjacie i dyktaturze.

W Berlinie pojawiają się teraz znowu najrozmaitsze pogłoski o planach rządowych w sprawie zmiany obowiązującej konstytucji weimarskiej. Zmiana dotyczyłaby wzmocnienia władzy prezydenta, przyczem wzorem również byłby tu ustrój faszystowski. Informacje takie ogłosiła „Deutsche Rundschau". Według informacji tego pisma zmianie uległby przedewszystkiem sposób wyboru prezydenta republiki niemieckiej. Prezydent Rzeszy miałby odtąd prawo powoływania ponadpartyjnej Rady, która po upływie urzędowania prezydenta nominowałaby nowego kandydata. Parlament Rzeszy miałby prawo wystawienia kontrkandydata; wyborcy wypowiedzieć mieliby się właśnie co do jednego z tych dwóch kandydatów. Ponieważ trudno byłoby w parlamencie niemieckim znaleźć większość dla takiej reformy ustroju Rzeszy, prez. Hindenburg zwrócić miałby się z orędziem do narodu, żeby wyposażył go w odpowiednie pełnomocnictwo.

Podobne informacje ogłasza również czasopismo „Der Ring" i organ chrześcijańskich związków zawodowych „Der Deutsche". Według informacji pisma „Der Deutsche" w kołach, zgrupowanych dokoła osoby generała von Schleichera, kanclerza von Papena i sekretarza stanu Meisnera, projektowane jest utworzenie w Niemczech dyrektorjatu. Odpowiednie zmiany konstytucyjne miałyby być przeprowadzone drogą referendum ludowego. Według tych planów gabinet Rzeszy miałby być całkowicie niezależny od Reichstagu powołanoby do życia rodzaj Izby wyższej, której członków mianowałby prezydent Rzeszy. Rekrutowaliby się oni pośród organizacyj przemysłu, rolnictwa, związków zawodowych i duchowieństwa ewangielickiego i katolickiego. Równocześnie nastąpiłoby rozszerzenie władzy wykonawczej prezydenta Rzeszy, który, według zmienionej ordynacji wyborczej, byłby wybierany z pośród dwóch kandydtów, jednego wyznaczonego przez Reichstag, a drugiego wyznaczonego przez komitet, który składałby się z osobistości ponadpartyjnych, powołanych przez poprzedniego prezydenta Rzeszy.

Reb Mojsze Montefiore przyjął go z wielkiemi honorami. Kiedy tak siedzieli i rozmawiali, nadjechał goniec z Petersburga i wręczył Montefioremu pismo od Mikołaja. Mojsze Montefiore wziął list — oglądnął go ze wszystkich stron i położył na stole.

Na to odezwał się hrabia Potocki:

— Dlaczego nie czytasz tego listu? Cześć dla monarchy wymaga, aby cesarskie pismo zaraz otworzyć.

Odpowiedział mu Mojsze Montefiore:

— Nie mogę listu otworzyć, bo w sobotę jest surowo zakazane czynić jakąkolwiek robotę.

Wziął list hrabia Potocki i chciał go odpieczętować, lecz reb Mojsze Montefiore powstrzymał go i powiedział:

— Jesteś wielkim panem i do tego moim gościem — nie mogę więc zezwolić, abyś poniżył swoją cześć i otwierał moje listy.

Zawołał hrabia Potocki swojego służącego i kazał mu otworzyć pismo. A gdy tylko służący ją otworzył — padł na miejscu nieżywy, bo pismo pełne było silnej trucizny.

Gdy to reb Mojsze Montefiore zobaczył — kazał natychmiast zaprzągnąć i w sobotę wyjechał. Po przyjeździe do domu, udał się prosto do królowej, padł jej do nóg i opowiedział jej wszystko — co mu się przytrafiło. Królowę to ogromnie rozgniewało i rozpoczęła wojnę z Mikołajem.

To było powodem wybuchu wojny krymskiej.

Przełożył **LEON HERBST.**



Niedziela, 10 lipca.

Kraków (312.8) 10: Uroczyste nabożeństwo z Tczewa, 11.58: Sygnał hejnał, 12.10: Komunikat meteorologiczny, 12.15: Poranek muzyczny: orkiestra dęta: (dyr. A. Bromke (z Warszawy),. W przerwie o 12.55: Pogadanka: „Dlaczego utworzono sądy pracy" — adw. Bloch, 14: „Odczuwanie piękna przyrody" — prof. Z. Jaworski, **14.15: Muzyka:** ork.iestra Stromberga, 14.30: Odczyt **rolniczy**, 14.50: D. c. muzyki ork. Stromberga, 15.05. **Odczyt** rolniczy: „Prace żniwne", 15.25: D. c. koncertu, 15.40 Dla młodzieży: „Ze świata" i **dla dzieci najmłodszych** obrazek: „Nieproszony gość", **16.05: Gramofon**, 16.15 Odczyt St. Kaszyckiego „Zwyczaje ludowe na Słowaczyźnie", 16.30: Z Tczewa: „Zjazd Pomorskich Kół Śpiewaczych", 17.30: Odczyt prof. A. Czartkowskiego: „Casanova" (z cyklu „Wielcy awanturnicy"), 18.30: Muzyka taneczna, **18.55: Rozmaitości**, komunikat sportowy, 19.15: **Z Warszawy:** Fragment meczu piłkarskiegc **Polska—Szwecja**, 19.45: Skrzynka pocztowo-techniczna, **20: Koncert** Filharmonji Warsz.: dyr. Wiłkomirski, L. Szczepańska (sopr.), J. Popławski (tenor): Moniuszko, **Różycki**, Dworzak, Gall, 20.45: Fragment z **A. France'a:** „Z pamiętnika mego przyjaciela", 21.50: **Wiadomości** sportowe, 22.05: Muzyka taneczna, **22.40: Komunikaty**, wiadomości sportowe, 22.50: **Muzyka taneczna.**

Warszawa (1411.8) 10—16.15: p. Kraków, **16.15:** Wiadomości przyjemne i pożyteczne, **6.30—24: p.** Kraków.

Katowice (408.7) 10—16.15: p. Kraków, **16.15: p.** Warszawa. 16.30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—16.15 p. Kraków. 16.15 „Po kweście w Sanockiem" — gawęda regjonalna, **16.30—** 22.05: p. Kraków. 22.05: Arje i pieśni: W. **Hilsenrath** (tenor) 22.25—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 10: Muzyka kameralna, **11.30:** Kantata, 12.10: Kompozycje Pachelbella, **14.30:** Chór, 16.15: Tańce, 19: Fortepian, 19.30: Bałałajki, 21: Koncert współczesn. muzyki niem., **22.45—24:** Muzyka.

Praga (488.6) 7, 12.05, 18—24: **Muzyka.**

Wiedeń (517.2) 9.20: Msza, 11: Koncert. **12.05:** Muzyka lekka, 13.20: Mandoliny, 15.30: **Kwartet**, pieśni ludowe, 16.50: Muz. lekka, 19.30: **Arje i pieśni**, 20.20: Słuchowisko „Wizyta o północy" **22.15: Muzyka lekka.**

Zasłona gazowa nienawiści i obłędu

Czyż nie macie tego wrażenia, że przeżywamy właściwie straszliwy w swej fantastyczności nawrót ku średniowieczu? Odżyły echa magji średniowiecznej, zmartwychwstały widma upiorne zepchnięte do czeluści przez rzekomo trjumfujący intelekt, odwaliły płytę cmentarną i tańczą przed oczyma naszemi groteskową sarabandę obłędu i zgrozy. Dawniej czarownice palono na stosie, dzisiaj występują jako medja podczas seansów okultystycznych; dawniej astrolog był persona gratissima na dworze każdego władcy i feudała, dziś astrologów w samym Berlinie jest kilka tysięcy, a każdy obywatel za małą tylko opłatą może dostać swój horoskop; dawniej tłómacze snów rekrutowali się z magów, dziś tłómaczenie snów sta nowi podstawę psychoanalizy; dawniej różdżka czarodziejska była cudem, dziś odbywają się oficjalne kongresy rabdomantów — jednem słowem, ludzkość współczesna ma oczy obłędne strachem, wpatrzone lękiem w tajemniczość bytu, która czai się na każdym zakręcie ulicy. Jakaś zasłona gazowa otacza człowieka współczesnego, a poza tą zasłoną uprawiają swój proceder rozmaici cudotwórcy.

Mimowoli nasunęły mi się te refleksje, gdym czytał niezwykle interesującą książkę *„Das Wunderbare oder die Verzauberten“*, wydaną przez znanego publicystę i obrońcę berlińskiego *Rudolfa Oldena* (nakład Kowohlta w Berlinie). Książka ta ma jeszcze jeden tytuł, który jest bardzo charakterystyczny: „Propheten in deutscher Krise“. Mamy w tej książce 12 błyskotliwych, głęboko ufundowanych reportaży dziennikarskich o 12 cudotwórcach niemieckich. Najciekawszy jest szkic poświęcony Teresie z Konnersreuth, napisany przez dra Benno Karpelesa, znanego wiedeńskiego socjalistę i twórcę wiedeńskiego ruchu spółdzielczego. Ten Żyd z pochodzenia udał się w towarzystwie znanego berlińskiego kaznodzieji protestanckiego Fahsella do stygmatyczki Teresy z Konnersreuth i tak dalece uległ jej urokowi, że z niedowiarka stał się wierzącym. Czyż to nagłe nawrócenie dawnego wyznawcy materjalizmu dziejowego, nie jest symptomatyczne i tak bardzo [illegible]ymowne? Książka wyd[illegible] przez Rudolfa Ol[illegible]na ma wartość dokumentu pozwalającego nam na inne podejście do duszy współczesnej; jest niejako transparentem, oświetlającym to, co się dzieje w podziemiach duszy niemieckiej.

W środku Europy żyje społeczeństwo sześćdziesięciokilkumiljonowe, pozostające zupełnie pod panowaniem mistyki. A mistyka ta występuje w rozmaitych postaciach. Bezpośrednio działa przez proroków kryzysu niemieckiego, przez tych Zeileisów, leczących wahadłem wszystkie choroby z wyjątkiem chorób psychicznych; Weissenbergów, leczących twarogiem nawet choroby oczu; Schappellerów wyzwalających siłą kosmiczną, by Niemcom zapewnić zwycięstwo nad Francją; Tausendów, fabrykujących sztuczne złoto dla Ludendorffa, i wielu, wielu innych — aż do mistyków politycznych, obiecujących Niemcom „trzecie mocarstwo niemieckie“. Rację miał publicysta Hellmut von Gerlach. Zastępca szlachetnego Korola von Ossietzky'ego, odsiadującego obecnie karę więzienną za prawdę o zbrojeniach niemieckich, pisząc we „Weltbühne“, że mistyka polityczna wytwarza tylko „Mist“.

Tym gnojem, nawożonym przez mistykę na glebę duszy niemieckiej, jest obecnie *hitleryzm*, który szykuje się już do objęcia władzy w Niemczech. Cały świat pełen lęku pyta się, jak wyglądać będą Niemcy pod batutą Hitlera. Odpowiedź na to dręczące pytanie usiłuje nam dać znany dziennikarz amerykański *Knickerbocker*, który zna Niemcy doskonale, żył tam bowiem osiem lat, a ostatnio jako korespondent „Evening Post“ zwiedził je wszerz i wzdłuż, by się przekonać, czy Niemcy stoją w przededniu rewolucji. Niezwykła ciekawość globetrottera prowadziła Knickerbockera przez Niemcy. Kierowało nim zainteresowanie całkiem konkretne: Ameryka włożyła w Niemcy 3 miljardy dolarów, a poprzez Niemcy zaangażowana jeszcze jest u sąsiadów niemieckich jednym miljardem dolarów. Kwota 4 miljardów dolarów jest więc cyfrą wprost astronomiczną, zrozumiałą więc jest troska Stanów Zjednoczonych o to, czy Niemcy potrafią oddać tę kwotę. Knickerbocker przedsięwziął więc swą wycieczkę po Niemczech i swe wrażenia zamknął w książce, którą niedawno nakład M. Fruchtmanna w Warszawie wydał w polskiem tłómaczeniu pt. „Niemcy na rozdrożu“.

Dowiadujemy się z tej książki, że w Niemczech jest 15 miljonów bezrobotnych, żyjących ze zapomogi, która jest zamałą by żyć, a za dużą by umrzeć. Pozatem mają Niemcy około 6 miljonów komunistów, którzy w każdej chwili gotowi są do rewolucji socjalnej. Niebezpieczeństwo komunistyczne nie jest jednak, zdaniem dziennikarza amerykańskiego, tak groźne, ponieważ komuniści nie mają ani broni ani przywódców, a przedewszystkiem sowiety, chcąc przeprowadzić swą piatiletkę, nie wydadzą hasła do wybuchu rewolucji socjalnej. Groźnem natomiast jest niebezpieczeństwo hitlerowskie, albowiem za Hitlerem stoi już 15 miljonów ludności niemieckiej, a *moment, kiedy 51 procent wyborców za nim się oświadczy, może wnet nadejść*. Dziennikarz amerykański pociesza się wprawdzie starem przysłowiem niemieckiem „Es wird nie so heiss gegessen wie gekocht“ i wierzy nawet Hitlerowi, że z chwilą objęcia władzy nie zechce sobie narazić potężnej Ameryki i wypłaci Stanom Zjednoczonym zamrożone w Niemczech trzy miljardy dolarów, ale nie może uspokoić obawy, że Hitler nie będzie mógł dotrzymać swych zobowiązań. Hitler wprawdzie sam był bardzo ostrożny i przemawiał już jako dyplomata, ale hitlerowcy spodziewają się stanowczo wojny z Francją i Polską dla przywrócenia Niemcom dawnego stanowiska w świecie. Generał von Epp, przyszły szef sztabu generalnego Hitlera, wie wprawdzie, że *Francja w przeciągu dwóch tygodni na wypadek wojny może obsadzić wszystkie miasta niemieckie*, ale liczy na cud. Zresztą samoloty cywilne niemieckie mogą być w każdej chwili przemienione na samoloty wojenne, a powtóre ani Stany Zjednoczone, ani Anglja i Włochy nie (?) dopuszczą do trjumfu Francji.

Zamykając książkę Knickerbockera, nie możemy się oprzeć wrażeniu że *Niemcy znajdują się na wulkanie*. Jedyną siłą działającą w Niemczech jest nienawiść. Hitlerowcy nienawidzą przedewszystkiem komunistów, potem Żydów, potem socjalistów, potem Francję, potem traktat wersalski; komuniści zaś nienawidzą przedewszystkiem hitlerowców, potem policję, potem socjalistów, potem kapitalistów, potem traktat wersalski. W nienawiści do raktatu wersalskiego są nietylko komuniści i socjaliści narodowi, ale całe Niemcy zgodne. A wiadomą jest rzeczą, że nienawiść jest o wiele silniejszym promotorem dziejów niż rozum lub miłość.

Quo vadis, Europa? — można więc zawołać obejmując jednym rzutem oka sytuację międzynarodową. Konjunktura na książki wojenne jest teraz w Niemczech bardzo marna, bo świat chce zapomnieć o zgrozie wojny, bo oddycha znowu żądzą wojny. Niedawno dopiero ominęło nas, przeszło obok nas i otarło się o nas niebezpieczeństwo wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, któraby mogła rozpętać nową wojnę światową. Stary Freud nauczył nas patrzeć na wojnę innemi oczyma. Napewno dużą rację mają materjaliści dziejowi, którzy widzą we wojnie rezultat antagonizmów ekonomicznych, ale czy mają rację zupełną? Czyż nie działa tu wrodzony każdemu człowiekowi, trzymany w czasach pokoju na uwięzi instynkt niszczycielski? Tanatos puka znowu do naszych okien, wciela się w postacie rozmaitych morderców masowych, działa na naszą fantazję w osobie owej matki austrjackiej, która rzuciła do Dunaju dwoje swoich dzieci, ponieważ mąż jej był niezadowolony z jej flirtu z jakimś młodym człowiekiem; przemawia do nas przez usta Matuski, Laudenbacha, Zadrazila i tylu innych morderców masowych. Człowiek opętany, jest demonem nienawiści, żyje w zasłonie gazowej, napotyka na każdym kroku widma upiorne średniowiecza. Średniowiecze w całej pełni zmartwychwstało...

M. K.

Ford w roli Pytji...

Wywiad J. Sauerweina z „Królem samochodów“.

Jules Sauerwein ogłosił ostanio w „Parsi Soir“ wywiad z Henrykiem Fordem. Oczywiście w sprawie przesilenia gospodarczego. — Henry Ford wypowiedział się w tej kwestji dość tajemniczo, niczem Pytja na trójnogu „Król samochodów“ oświadczył mianowicie: „Niema wcale prowadziwego przesilenia w prawdziwej pracy i prawdziwej produkcji. Istnieje tylko przesilenie w świecie polityków i finasistów. Ofiarą tego przesilenia padli przedewszystkiem właśnie gracze i spekulanci. — Wszędzie są naturalne sztuczne twory, budowle źle fundowane, a więc źle funkcjonujące. Twory te samodzielnie potem łączono, tworząc wielkie trusty, w których znalazłbyś wszystko oprócz rozumu i uczciwości. Były to domy budowane na piasku, do życia powoływane pieniądzem, żyjące pieniądzem i tworzące pieniądz. Był to pieniądz jednak zły. Dowodem na to fakt, że pieniądz ten zniknął i że nikt powiedzieć nie może dokąd zniknął. Nikt bowiem nie mógł się wzbogacić. Rosło to jak chwasty i sprawiało wrażenie, kwitnącej rośliny“.

Taka wyrocznia jest naturalnie bardzo wygodna. Bo ogólnikowa tak dalece, że można się w formule tej dopatrzeć nawet pewnego procentu prawdy i słuszności. Sęk w tem, że Ford nie silił się nawet na jakąś — choćby równie ogólnikową — receptę wyjścia z błędnego koła. Amerykański książę przemysłu woli bawić się w niby—błyskotliwego... Wilde'a czy Shawa w zakresie ciężkiej produkcji.

Henry Ford nie zapomniał oczywiście „przy okazji“ pochwalić się przed J. Sauerweinem sukcesami własnej produkcji: podał, że znowu produkuje dziennie 4.500 samochodów i że jego polityka płac jest dużym krokiem naprzód w kierunku rozwiązania zagadnień społecznych Na zakończenie oświadczył Ford: „Bezrobocie należy zwalczać. Ale nie współczuciem nierozsądnem lecz w ten sposób, że daje się możność jednostkom pracowania dla siebie i dla ogółu“ Znowu piękne słowa. Słowa, słowa...

—ogo—

Akcja przeciw biurokracji sowieckiej

Korupcja i wadliwy aparat aprowizacyjny.

Skargi na biurokrację sowiecką mnożą się ostatnio coraz bardziej. Ostatnio głośno atakują w Sowdepji biurokrację z powodu niedokładności aprowizacyjnych, dających się we znaki na tle przesilenia gospodarczego i klęski przednówka. I tak w radjo moskiewskiem wygłoszono na temat biurokracji sowieckiej namiętne przemówienia protestacyjne. Odczytano mnóstwo protestów całego szeregu organizacyj sowieckich, atakujących ostro rodzimą biurokrację. Protesty zarzucają wręcz korupcję wyższym i niższym urzędnikom sowieckim.

Na Krymie stwierdzono podobno, że w składach mnóstwo towaru uległo zepsuciu, podczas gdy ludność nie otrzymywała nawet najmniejszych racyj. To samo rozegrało się również na obszarze uralskim, na Ukrainie i w małych miastach Rosji środkowej. Odpowiednie operowanie środkami żywności utrudnia biurokracja sowiecka, która również w Moskwie nie dopisuje. Zarzuty korupcji odnoszą się do sfer spekulacyjnych na Ukrainie i sprzedaży towarów po cenach lichwiarskich na rynkach prywatnych. Referent radja moskiewskiego zapowiedział ofensywę przeciw biurokracji sowieckiej i odpowiednie zarządzenia GPU przeciw spekulantom.

Do redaktora „Nowego Dziennika"

Jeszcze w sprawie węgla

W miastach prowincjonalnych stał się ostatnio handel węglem opałowym prawie że niemożliwy, przez co setki rodzin straciły możność zarobkowania. Ceny drzewa opałowego spadły bowiem do minimum, a ceny węgla opałowego utrzymują się na poziomie niezmienionym od kilku lat, jeszcze z czasu pomyślnej konjunktury gospodarczej. Wynikiem tego jest, iż wszyscy konsumenci zaopatrują się wszędzie w drzewo na lato i na zimę, zakupując drzewo opałowe wprost od okolicznych właścicieli lasów lub handlarzy. Jest to zupełnie usprawiedliwione, albowiem jeden sąg drzewa twardego (liściastego) już z dostawą do domu i zrąbaniem kosztuje dziś około **40 zł.**, natomiast jedna tonna węgla górnośląskiego kosztować musi najmniej 67 zł., a jak wiadomo, jednym sągiem drzewa twardego można dłużej opalać, aniżeli jedną tonną węgla. Jaka z tego różnica wynika dla budżetu gospodarstwa domowego, nie trzeba chyba wykazywać. Również nie trzeba chyba podkreślać, iż ta ucieczka konsumentów od węgla do drzewa odbija się przedewszystkiem na kupcu. Dziwnem się zatem wydaje, iż przemysłowcy węglowi nie uznają za wskazane zastosować się do zmienionych warunków konjunkturalnych i przeprowadzić **obniżkę cen węgla**, która przyczyni się wszak w znacznym stopniu do zwiększenia obrotów. Nie chcę w tym związku przypominać, za jak niską cenę sprzedaje się węgiel polski zagranicą.

Byłoby zatem rzeczą konieczną zastanowić się nad problemem przyjścia z pomocą kupiectwu zatrudnionemu dotychczas w handlu węglem opałowem, na co należy baronom węglowym zwrócić uwagę, albowiem rozwiązanie tego problemu, z korzyścią dla zrujnowanego kupiectwa węglowego, leży wszak w ich własnym interesie.

Strzyżów, n. W. **A. NECH...**

rasy t. zw. kaukaskiej posiada 46.1 miljona mil kw., natomiast 900 miljonów Azjatów panuje nad 6.6 miljonami mil kw. Znaczy to, iż na każdą milę kw. przypada 13.5 „kaukazczyków" i 134.8 Azjatów, t. j. 10 razy więcej niż białych.

Czy wiecie, że...

— Pierwszy dziennik drukowany chińskiemi zgłoskami ukazał się p. t. „Ta Wan Pao" w Szanghaju przed 2 miesiącami.

— Wszystkie dzienniki świata zużywają rocznie papieru i metalu w ilości 2,750.000 ton.

— W Turcji, według oficjalnych danych, 82 proc. ludności należy do kategorji analfabetów.

ECHA ZE SWIATA

Granat w ministerstwie sprawiedliwości

Onegdaj w południe natrafiono u wejścia do ministerstwa sprawiedliwości w Budapeszcie olbrzymi granat artyleryjski. Wśród urzędników wychodzących właśnie z biur ministerstwa wszczęła się panika, ponieważ przypuszczali, że mają do czynienia z maszyną piekielną. Wezwano natychmiast odpowiednią komisję, która stwierdziła, że w bramie ministerstwa znajdował się granat z czasów wojny. Granat mógłby jeszcze wybuchnąć, ale eksplozja wymagałaby przyczynienia się mechanicznego. Prawdopodobnie zachodzi tu akt mistyfikacji, albo poprostu chęć pozbycia się niewygodnej „pamiątki" z czasów wojny.

Kto wydaje dźwięki Micky-Maus?

Niezliczone rzesze kinomanów, podziwiających wyczyny Micky-Maus ze znanych filmów rysunkowych, nie domyślają się nawet, że dźwięki wydawane przez bohaterkę mysią tych filmów pochodzą z gardła człowieka. Człowiekiem, który „udźwiękowia" filmy z myszką Micky jest włoski arystokrata, hrabia Mazzaglia Cutelli, fenomenalny odtwórca różnych dźwięków i głosów ze świata zwierzęcego, rozporządzający w swem „gardziołku" skarbem 2000 rozmaitych zawołań, tonów, dźwięków.

Hr. Cutelil przywędrował przed 10-ciu laty triumfalnym pochodzie filmu dźwiękowego. Od tego czasu stał się hr. Cutelli szeroko znanym „specem" w Hollywood i przepłacanym drogo odtwórcą dźwiękowym nietylko Hicky-Mouse, ale i innych zwierząt; on to np. jest autorem i wykonawcą „chóru buldogów" w „Paradzie miłości", koncertu żabiego w filmie „Skazaniec" itd.

Oryginalny w swoim rodzaju gwiazdor talkiesów bawi obecnie w Londynie; przedstawicielom prasy filmowej oświadczył:

„Od wielu lat ćwiczyłem się w naśladownictwie głosów i dźwięków zwierząt domowych, psów, kotów, kogutów, kur, indyków etc. Studja może rozszerzyłem później, przesiadując całemi godzinami w ogrodzie zoologicznym i starając się zapamiętać i oddać wiernie głosy różnych zwierząt, jak np. małp, hijen, wilków, lampartów, etc. Opracowałem różne efekty dźwiękowe w filmach produkowanych ostatnio w Hollywood, np. naśladowałem płacz i krzyk niemowlęcia w filmie pt. „Abraham Lincoln".

Nieco śmieszny zawód włoskiego hrabiego opłaca mu się jednak doskonale i daje dochody, które dozwalają odtwórcy myszy, żab i innych czworonogów, żyć wykwitnie i nie odczuwać skutków kryzysu.

Jeśli się ma czas i chęć...

J. Keyts, statystyk amerykański, obliczył, że kobieta, która wyszła zamąż 20 lat temu i ma w domu sześcioro rodziny, licząc w tem i męża, obrała z łupin w tym czasie 87.000 kartofli (tak!), wycerowała 10.400 pończoch i skarpetek (a jakże!), posłała łóżka 29.200 razy (co za ścisłość!), oraz nasmarowała (niewiadomo czy masłem czy marmoladą?) 175.500 krajanek chleba. Wreszcie, aby nie wyjść z wprawy, znakomity i cierpliwy statystyk obliczył, iż składając codzień pocałunek (mnożąc przez 6) pocałowała ta święta kobieta-automat swoich bliskich 45.000 razy. No i powiedźcie, czy życie nie jest piękne!...

Biała rasa panuje na kuli ziemskiej

Ogolną powierzchnię kuli ziemskiej, t. j. 52.8 miljona mil kwadratowych zamieszkuje 1.8 miljarda ludzi. Z tej liczby 632 miljony ludzi białej

Z życia młodzieży akademickiej

W SPRAWIE POLITECHNIKI W GDAŃSKU

Jüdisch Akademische Vereinigung na politechnice w Gdańsku bezinteresownie udziela wszelkich informacyj o warunkach studjów oraz ułatwia zapisy na politechnikę gdańską.

Politechnika obejmuje następujące wydziały: Ogólny, chemji, architektury, budownictwa, budowy maszyn, budowy okrętów i samolotów oraz elektrotechniki.

Do przyjęcia na wydziały: Budowy maszyn okrętów i samolotów oraz elektrotechniki wymagana jest uprzednia nieprzerwana praktyka 6-miesięczna.

Politechnika jest prowadzona na wzór politechnik niemieckich w Prusach.

Adres dla informacji: Jüdisch Akademische Vereinigung Danzig-Langfuhr, Technische Hochschule.

Poradnik szkolny

Rewizjonista Ż.: 1) Wymagane są wiadomości z sześciu klas, przyczem nacisk kładzie się na materjał klas wyższych (4, 5, i 6); 2) Jest to niedopuszczalne. Władze nigdy na to nie pozwalają. Skutki tego mogą być przykre; 3) Wystarczy zdawać raz w roku, z końcem roku szkolnego; 4) Trzeba zdać egzamin z sześciu klas, a za rok — z klasy siódmej, potem zaś musi się uczęszczać do klasy ósmej.

M. Fischer Tyśmienica. Uczelni takiej niema w Krakowie.

NA MARGINESIE

Pochód trędowatych

W Rumunji miało miejsce wydarzenie, które uważaćby można, gdyby nie było prawdziwe, za produkt koszmarnej fantazji. Przed kilku dniami wkroczyło nad ranem do małego miasteczka rumuńskiego Isaccea 25 trędowatych, którzy w nocy uciekli z kolonji dla trędowatych Tichilesti. Chociaż miasteczko jeszcze spało, wieść o tym pochodzie trędowatych dotarła i do mieszkańców miasteczka. Wszystkie domy były zamknięte, żaden z mieszkańców nie odważył się wyjść na ulicę, którą szli ubrani w łachmany najnieszczęśliwsi z nieszczęśliwych. Głośno żebrali o pomoc i chleb. Wydawano im chleb przez okno, a wodę stawiano u drzwi. Trędowaci udali się na posterunek policji, gdzie oświadczyli, że od tygodni nie otrzymują jedzenia. Lekarz stacji wyjechał do Bukaresztu, by wydostać dla nich pieniądze, ale nie wrócił. Policja otoczyła trędowatych gęstym kordonem i zmusiła ich do powrotu do Tichilesti.

Obraz ten pełen zgrozy, o której nawet Dante nie mógł mieć pojęcia przypomina chyba średniowiecze. Dawniej wypędzano trędowatych z osad ludzkich i kazano im umierać z głodu w lasach. Dziś człowiek jest cywilizowany i ma serce czułe, dlatego zamyka trędowatych w specjalnych miejscowościach, otoczonych drutem kolczastym i strzeżonych pilnie przez bagnety żołnierskie. W ostateczności przeciwko tej formie samoobrony społeczeństwa zasadniczo żadnych nie można podnieść zarzutów. Jak długo bowiem medycyna nie potrafi walczyć z tą chorobą straszliwą, musi się niestety izolować tych nieszczęśliwych, którzy naprawdę obnoszą po świecie własne już zwłoki gnijące. Niestety Rumunja zapomniała o tym prymitywnym obowiązku ludzkości, by tym nędzarzom zapewnić przynajmniej chleb i możliwą opiekę lekarską. Rumunja znalazła dla nich tylko bagnety i eskortę policji, która ich zapędziła z powrotem do miejscowości, gdzie umierali z głodu.

Społeczeństwo umie się bronić przeciwko trądowi fizycznemu, żadnych natomiast nie stawia przeszkód pochodowi trjumfalnemu trądu psychicznego. Fałszerze opinji publicznej, szerzyciele nienawiści międzynarodowej, aferzyści, którzy pod maską patrjotyzmu przygotowują nową wojnę światową, fabrykanci amunicji, którzy handlują niejako życiem ludzkiem, właściciele „wytwórni" gazów trujących znajdują się pod opieką państwa. Im ani włos z głowy nie spadnie. I ich się coprawda otacza drutem kolczastym, ale tylko poto, by bezkarnie uprawiać mogli swój proceder zarażenia ludzkości. Tych, którzy nawołują do krucjaty przeciwko szerzycielom trądu, zamyka się po więzieniach, by im w ten sposób zamknąć usta, biednym zaś trędowatym fizycznym pozwala się umierać z głodu...

mir.

Wśród książek

Współczesna literatura polska, a zwłaszcza powieść stanęły twarzą ku nowej rzeczywistości polskiej. Zrzuciła ze siebie balast patosu, wyzwoliła się z jarzma romantyzmu, fałszującego często gęsto daną konkretnie rzeczywistość i stara się tę polską rzeczywistość powojenną przeniknąć, zrozumieć jej kierunkowość i opisać nam walkę człowieka współczesnego z tą właśnie rzeczywistością. Ciekawą jest przytem rzeczą, że ci młodzi autorzy polscy mocujący się z rzeczywistością powojenną, nie ograniczają się do roli tylko obserwatorów, lecz zajmują niejako stanowisko aktywne, występują, że tak powiem, z przyłbicą otwartą, posiadają wyraźnie skrystalizowane swe sympatje i antypatje. Postaram się to zademonstrować na kilku tylko przykładach:

* * *

Jan **Wiktor** nie jest już młodym pisarzem, w hierarchji piśmiennictwa polskiego zajmuje jedno z pierwszych stanowisk. Wszedł do literatury polskiej jako przyjaciel istot niemych, a jego powieść „Burek“ zdobyła mu serca i miłość czytelników. Śmiało można o niej powiedzieć, że nietylko dorównywuje, ale pod pewnemi względami nawet prześciga utwory Jacka Londona i kontynuuje w literaturze polskiej tradycję Dygasińskiego, którego 30-lecie śmierci właśnie na ten rok przypadło. W dalszych swych utworach był Wiktor apostołem franciszkańskiej dobroci serca i pełen uczucia najtkliwszego, nachylał się nad krzywdą i niedolą najbiedniejszych z biednych. Jego „Tęcza nad sercem“ jest właśnie tęczą miłości człowieka, miłości, która nie umie potępiać, która umie tylko kochać. Wielkiem niebezpieczeństwem dla organizacji tego pokroju była rozlewność uczuciowa, liryzm rozsadzający niejednokrotnie ramy umiaru i dyscypliny twórczej. Jego głośna powieść „Zwarjowane miasto“ napewno zyskałyby tylko na większej zwartości i nie naraziłyby autora, gdyby był zdołał zapanować nad swem uczuciem, na tyle nieporozumień. Miło mi więc stwierdzić, że ostatnia jego powieść **„Czarna Rózia“** (wydana nakładem Wydawnictwa Literacko- Naukowego w Krakowie) stanowi w twórczości Wiktora zwrot bardzo poważny. Z apostoła dobroci stał się Wiktor Savonorolą piorunującym przeciwko krzywdzie człowieka. Z każdej kartki tej powieści wyczuwamy protest wewnętrzny autora przeciwko ciemiężeniu człowieka, protest męski, stanowczy, ujęty w ramy umiaru artystycznego. Tak silnej konstrukcji nie posiada dotychczas żadna powieść Wiktora, i dlatego wrażenie jej jest znacznie silniejsze. Wiktor nie byłby jednak sobą, gdyby zabił w sobie współczucie dla niedoli wydziedziczonych i wyrzuconych poza nawias społeczeństwa. Nie zadawala się jednakowoż tylko samym opisem, samą tylko litością, lecz narzuca swym czytelnikom pytanie: Dlaczego człowiek jest taki zły? Pod wpływem jakich sił stał się twardym, nieczułym i bezlitosnym? Dlaczego pies, który pod wpływem człowieka się zdemoralizował, zachował mimo to zdolność do poświęceń, i swem umiłowaniem człowieka i wszelkiej kreatury wprost zawstydza człowieka? Nie wynika z tego bynajmniej, by Wiktor stał się pesymistą, który widzi przed sobą tylko upodlenie człowieka i nie dostrzega rzadkiej coprawda, ale tu i ówdzie występującej dobroci. Jego bohaterka, tj. ta czarna Rózia jest przedewszystkiem matką kochającą, a powieść cała jest hymnem na cześć matki. Ta czarna Rózia jest godną towarzyszką bohaterki „Tęczy nad sercem“, obie zrastają się niejako ze sobą i stają się apelem do naszego sumienia, aktem oskarżenia naszej ospałości serca. W „Czarnej Rózi“ Wiktor przezwyciężył tylko rozlewność uczuciową i dał nam dzieło mocne, zwarte i silne.

Równocześnie z „Czarną Rózią“ wydało Wydawnictwo Literacko- Naukowe drugie dzieło Wiktora pt. **„Eros na podwórzu“**. Nie warto się zastanawiać nad pytaniem, czy Wiktor uczłowiecza zwierzę, czy też daje nam wierne obrazki z psychiki zwierząt — w ostateczności psychika zwierząt jest mimo wszystko światem dla nas zamkniętym. Niech nam więc wystarczy, że autor w całym szeregu obrazków nieraz bardzo plastycznych podpatrzył tę duszę zwierząt podwórzowych, tych najbliższych przyjaciół człowieka. Są to obserwacje napewno bardzo sumienne i żmudne, do których nie każdy jest zdolny. Tylko Wiktor, nastawiony odrazu na tego rodzaju stosunek do niemego przyjaciela człowieka, mógł je napisać. A wszystkie te obrazki mówią nam o tem, że człowiek jest bestją najokrutniejszą, że nietylko pies go zawstydza, swą dobrocią, ale i prosty wróbel nauczyć go może tej prawdy prostej, że radość życia polega na rozdawaniu wesela, na obdarzaniu sercem. Tylko poeta mógł się nauczyć od szarego wróbla, tego lazzarone polskiego, tej mądrości, że w każdym kłosie są plewy i ziarno, że na każdej róży są kwiaty i ciernie. Wiktor chciał nauczyć człowieka „owego beztroskiego świergotu którym raduje się ów szary ptak, miłujący życie i dary jego z nieba i ze słońca“.

* * *

A teraz od Wiktora, poety o skrystalizowanem już obliczu duchowem, przejdźmy do pisarza młodego, który odrazu pierwszą swą powieścią olbrzymie wzbudza zainteresowanie. Nie wiem, kim jest **p. Jerzy Zawiejski**, wiem to jedno tylko, że jego powieść **„Gdzie jesteś przyjacielu?“** przepojona jest tą samą troską, którą przepełnione było „Przedwiośnie“ Żeromskiego. Ta tylko zachodzi między Żeromskim a Zawiejskim różnica, że Żeromski zdawał sobie sprawę z tego, że jest purpuratem polskiego piśmiennictwa, że każde jego dzieło ma wagę czynu kształtującego świadomość polską. Po poczucie odpowiedzialności hamowało twórczość Żeromskiego i odbierało mu po części swobodę ruchów. Młody autor nie czuje na sobie ciężaru stupudowego dostojeństwa i dlatego jego pierwsza powieść „Gdzie jesteś. przyjacielu?“ (wydana nakładem Hoesicka w Warszawie), aczkolwiek poważne budzi zastrzeżenia, stanowi jednakowoż jeden z najciekawszych dokumentów tej zmiany frontu, jaką przeprowadziła młoda literatura polska wobec powojennej rzeczywistości naszej. Bohaterem jego jest młody robotnik z Łodzi, który szuka swej drogi w chaotycznej gmatwaninie życia współczesnego i usiłuje ten chaos opanować swą wolą władczą. Do najpiękniejszych scen książki należy wzruszająca do głębi scena zgwałcenia biednej panny Mani przez pijanych żołdaków niemieckich, — tu bezmyślne okrucieństwo wojny, prowadzące z koniecznością logiczną do zupełnego zezwierzęcenia człowieka, odsłoniło ponurą swą twarz Meduzy. Do najsłabszych stron powieści należy nieszczęśliwa miłość bohatera. Żal też mamy do autora, że każe swemu bohaterowi zginąć gdzieś w kopalniach dalekiej Francji zamiast wyprowadzić i poprowadzić go dalej na gościniec walki o nowe jutro społeczne. Mimo jednak tych słabych stron odkłada się powieść p. Zawiejskiego z głębokiem wzruszeniem, ma się bowiem wrażenie, że wreszcie przemówiło to młode polskie pokolenie powojenne i spytało się nas, przedstawicieli pokolenia starszego: kto ponosi winę, że człowiek człowiekowi jest wrogiem, że nienawiść powszechna zalewa teraz świat cały? I my pytamy z młodym poetą: „Gdzie jesteś — przyjacielu?“

* * *

Również p. Artur Prędski, którego powieść „Alkohol“ niedawno omówiłem na łamach „Nowego Dziennika“, nie umie sobie dać rady z losami bohatera swego drugiego utworu pt. „Ciąg dalszy“, (wydanego w tych dniach przez F. Hoesicka w Warszawie). Ten „ciąg dalszy“ p. Prędskiego jest pod względem struktury klasyczną wprost nowelą, mocnym skrótem, zawierającym w sobie skondensowaną dynamikę życia współczesnego. Bohaterem jego jest młody chłopiec, który ze 6-tej gimnazjalnej poszedł na wielką wojnę światową, a który wróciwszy do Wiednia, nie umie sobie z początku radzić z tą nową rzeczywistością powojenną. Nowela ta, przypominająca „Drogę powrotną“ Remarque'a, odznacza się rzadką wprost ekonomją środków ekspresji, jakąś prostolinijną architektoniką, daleką zupełnie od gadatliwości pisarzy epoki minionej, którzy poza lamenty i utyskiwania, że Europa powojenna się zmieniła, wyjść nie mogą. Niestety, autor ma zbyt krótki oddech i zadawala się tylko zebraniem materjału surowego, z którego dopiero po głębszej analizie można stworzyć dzieło pełnowartościowe; a nie mogąc sobie dać rady z losami bohatera, uśmierca go niejako na samym początku jego ewolucji, która dopiero zaczyna nas naprawdę interesować.

* * *

Obaj, Zawiejski i Prędski, uciekają się do przypadku, który w ich dziełach odgrywa rolę deus ex machina. Jest to albo dowód pośpiechu, albo świadczy o słabej inwencji twórczej. Oba utwory, „Gdzie jesteś przyjacielu?“ i „Ciąg dalszy“, są jednak bardzo symptomatyczne dla tej nowej rzeczowości powieści polskiej, która nie jest ani „żeromszczyzną“ ani też „bandrowszczyzną“. Na „żeromszczyznę“ mógł sobie pozwolić Żeromski, ów tytan serca i fantazji, a wpływ Bandrowskiego niebardzo dobroczynnie zaciążył na młodem pokoleniu twórczem, które pod hipnozą mistrza, nie posiadając jego rozmachu, zagubiło się w drobiazgach techniki powieściowej. Zawiejski i Prędski oznaczają poszukiwanie nowej drogi.

M. Kanfer

MAURYCY MAETERLINCK HRABIĄ

Znanego poetę i dramaturga belgijskiego Maurycego Maeterlincka podniesiono ostatnio do godności szlacheckiej. Autor „Ptaka niebieskiego“ i „Życia pszczół“ będzie hrabią. Zaznaczyć należy, że ostatnio nobilitowano w Belgji szereg wybitnych artystów. Obok Maurycego Maeterlincka, który w okresie symbolizmu i dekadencji w poezji europejskiej odegrał wielką rolę „nobilitowany ma być również flamandzko- belgijski powieściopisarz Buysse, który będzie baronem.

Z MODY

Elegancka suknia letnia



Granice pomiędzy suknią popołudniową a wieczorową, były wyraźnie zaakcentowane zimą. Stanowiły ją kolor sukni, rodzaj materjału i długość. Latem pani moda jest mniej wymagająca. Stosuje się ona trochę do obecnych warunków życia, trochę liczy się z naszem usposobieniem i nastrojem.

Często się zdarza, że zbyt strojna i kosztowna toaleta krępuje naszą swobodę i wprowadza zbyt oficjalny nastrój. Dlatego wybierając się nawet na „wielką“ letnią zabawę chętnie włożymy lekką jasną sukienkę z modnej bawełnianej tkaniny.

Suknia ta nie będzie zbyt długa, najwyżej sięgać zarys to suknia dosyć opięta w biodrach, a od kolan począwszy rozszerzająca się znacznie ku dołowi. Linję tę uzyskujemy, za pomocą kloszy, lub odcinanych falban kloszowych. Warjację skromnego staniczka, tworzą figarka, małe pelerynki, epoletki, i wyżej wspomniane szarfy, które możemy zmieniać dowolnie. Pewnej zmianie uległo wycięcie szyji. Jest ono na ogół dosyć skromne.

Sukien odsłaniających plecy, nie widać w letnich kolekcjach. Natomiast często spotkać możemy szelki krzyżujące się na plecach.

Dopełnieniem tych lekkich sukien będą na ulicy

będzie do kostek, zatrzymując w ten sposób charakter sukni popołudniowej.

Materjał, jak wyżej już wspominiałam, nie tylko nie musi, ale nawet nie powinien być kosztowny. Natomiast bardzo ważną odgrywać będzie rolę zarówno jego kolor jak i odpowiedni deseń.

Bardzo chętnie używa się na ten cel materjałów jasnych, nawet białych w duże jednokolorowe centki, lub w barwne kwiaty pojedynczo rzucane Równie ładne są batysty haftowane w kolorowe rzutki, voile, wielobrawne georgetty jedwabne i bawełniane oraz lekkie materjały jedwabne. Bez względu na to, którą z tych cieniutkich tkanin wybierzemy, model sukni pozostanie jednaki, to znaczy na ogół lekki i dosyć prosty, mało przybierany.

Tu i ówdzie, kawałeczek koronki, figarko lub kołnierzyk, po za tem tylko suta szarfa z jedwabnej lub aksamitnej wstążki.

Wdzięk sukni polega głównie na kroju. Ogólny

szerokoskrzydłe, jasne kapelusze przybrane kwiatami, lub wstążką, w pokoju, fryzura z loczków ułożona.

Nasze ryciny przedstawiają: 1 sukienkę wieczorową z lekkiego jedwabiu, przybraną pękiem świeżych lub sztucznych kwiatów, do tego czarny płaszczyk z jedwabnego aksamitu.

Suknia następna, z drukowanej w centki georgetty, lub haftowanego w grochy tiulu, całkiem skromna, jedyne ozdoby, to figarko i aksamitna szeroka szarfa.

Trzecia sukienka ze sztucznej crepe georgette, opatrzona skrzydlatemi rękawami nadaje się zarówno dobrze na ulicę, jak do pokoju

Dalsza suknia z barwnego voilu, przybrana wąską plisowaną krezą i aksamitką.

Ostatnia, to suknia lekka biała w czarne kółeczka, plisowana w całości, a przybrana gładkim białym kołnierzem i taką samą szarfą.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ

Wszystko robić w porę

Tak już jest w sprawach gospodarskich, że nie można niczego zaniedbać, niczego na później odłożyć, tylko trzeba zrobić we właściwym czasie, jeśli się chce uniknąć przykrych konsekwencyj. Tak jest w rolnictwie, warzywnictwie: nic nie „nadrobi“ dni zmarnowanych. Ale tak samo jest w gospodarstwie domowem, niekoniecznie na wsi, ale i w mieście, tam, gdzie się prowadzi t. zw. „dom“.

Zaczynają się np. upały. Po pokojach zaczynają latać móle. Rzecz wiadoma, że trzepanie, ogiądanie i zabezpieczanie garderoby zimowej i futer na lato nie należy do zajęć zajmujących. Odkłada się je więc chętnie z dnia na dzień, łudząc się, że „przecie jeszcze może być chłodno, bo w naszym klimacie nigdy nic nie wiadomo“. I to prawda, ale wreszcie przychodzi lipiec, kiedy już według wszelkiego prawdopodobieństwa chłodu nie będzie. Jeśli i wówczas zaniedbaliśmy porządków letnich, to już później będziemy przystępować do nich z wielkim strachem. Bo przecie coś napewno musiały zdążyć zjeść te wstrętne owady. Dobrze, jeżeli tylko jantzenowski kostjum kąpielowy (czysta wełna), którym w zeszłym roku na plaży doprowadzałyśmy do żółtaczki nasze przyjaciółki. Ale co będzie jeśli ofiarą padł frak mężowski?

Z tego morał, że trzeba przezwyciężać lenistwo i robić wszystko wtedy, kiedy jest na to właściwy sezon. A teraz jest sezon w gospodarstwie domowem bardzo ważny, który można nazwać kampanją: sezon smażenia. Kampanja ta obliczona jest na daleką metę — na cały rok. Całą jesień, całą zimę, kiedy niema owoców, albo są bardzo drogie, będziemy dbały o zdrowe i racjonalne odżywianie rodziny z pomocą przetworów owocowych, które można zrobić tylko teraz. Jak opuścimy punkt kulminacyjny największej taniości owocu, to będziemy potem przepłacać. Trzeba więc wybrać dzień, kiedy owoce są suche, nie zbierane po deszczu, tanie i świeże. I odmówić sobie nawet jakiego kapelusza, myśląc o tem, jakiem ułatwieniem i pożytkiem będą dla nas te konfitury w zimie. Ile razy wybawiały nas z kłopotu wobec niespodzianych gości, kiedy nie było kogo posłać do sklepu, albo nie było za co kupić ciasteczek! Jak lubią dzieci smarować bułkę dżemem i o ile to jest zdrowsze i tańsze np. od sera. I jaką oszczędnością to jest dla budżetu domowego, kiedy, po jednorazowym wydatku w okresie kampanji, o wiele mniej wydaje się w zimie.

Czas jest właśnie teraz. Trzeba o tem pomyśleć, bo potem będzie zapóźno.

TEATRY KINA

— „TRAVIATA“ Z ADĄ SARI I WIKTOREM BREGY. Dziś na zakończenie sezonu operowego dana będzie melodyjna opera Verdi'ego „Traviata“. Tytułową partję Violetty odtworzy p. Ada Sari. W partji Alfreda wystąpi znakomity tenor opery paryskiej p. Wiktor Bregy.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po miesięcznej przerwie, spowodowanej urlopami artystów, w sobotę dnia 16 bm. zostaną wznowione przedstawienia, premjerą komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“. W świetnej tej komedji przypomni się krakowskiej publiczności dawna artystka obecnej doby, która od szeregu lat jest czołową artystką Teatrów Polskiego i Małego w Warszawie.

— „BANDA — KABARET KOMIKÓW“ W „BAGATELI“. Dziś w niedzielę po raz ostatni przebojowy program: „To jest Banda“, który przez tyle dni bawił i zachwycał cały Kraków. Jutro w poniedziałek premjera ostatniego, pożegnalnego programu stołecznych gości pt. „Banda naprzód“! W programie tym, składającym się z czternastu wyborowych numerów znajdą gwiazdy i gwiazdory „Bandy“, a dziś już ulubieńcy krakowskiej publiczności, jeszcze więcej pola do popisu w rozbawieniu i rozentuzjazmowaniu wszystkich widzów. Codziennie dwa przedstawienia o godz 7'20 i 9'30. Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela“.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wystawa okrężna dzieł Szyka

PAP. komunikuje: Pierwsza wystawa okrężna prac znakomitego iluminatora rękopisów, Artura Szyka, odwiedzi w ciągu lipca i sierpnia Truskawiec, Drohobycz, Sanok, Iwonicz, Nowy Sącz, Krynicę i Zakopane. Dotychczas wystawa odwiedziła już Warszawę, Łódź i Lwów, spotykając się z entuzjastycznem przyjęciem krytyki.

Protektorem wystawy jest minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. Obejmuje ona iluminowany rękopis „Statutu Kaliskiego“, „Historję Waszyngtona“ (wykonaną na zamówienie rządu Stanów Zwjednoczonych), „Historję S. Boliwara“, (na zamówienie rządu Venezueli), oraz „Traktat Ligi Narodów“.

Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych zakupił minjaturowy portret Marszałka Piłsudskiego, a szereg instytucyj — reprodukcje „Statutu Kaliskiego“.

Żyd-oficer rezerwy odesłał rządowi niemieckiemu odznaczenie

„Moment“ donosi ze Lwowa, że żydowski oficer rezerwy armji niemieckiej Emil Hamstein odesłał do Berlina złoty krzyż zasługi, który otrzymał podczas wojny za uratowanie 40 żołnierzy niemieckich od śmierci. Hamstein załączył list do niemieckiego M-stwa Spraw Wojskowych, w którym donosi, że nie uważa za zaszczyt posiadanie odznaczenia państwa, w którem rządzi oficjalnie banda Hitlera.

„Gazeta Warszawska“ kolportuje pogłoskę o mordzie rytualnym!

We wczorajszej „Gazecie Warszawskiej“ ukazała się następująca wiadomość: „Dnia 5 bm. około godz. 11 rano na halach targowych w Piotrkowie Trybunalskim do sprzedającej jagody leśne wieśniaczki ze wsi Fałek gm. Uszczyn podszedł Żyd Chaim Zaks, zam. przy ul. Starowarszawskiej i kupując pół litra poziomek za 13 gr, zaproponował, by za pozostałe 2 gr wieśniaczka pozwoliła kupić cukierka swej córce 8-letniej Marysi Łagużance. Wieśniaczka pozwoliła. Marysia poszła z Zaksem „na cukierki“ i dotąd nie wróciła! Zapłakana matka przybiegła ze skargą do komisarjatu policji, skąd natychmiast udał się patrol do Zaksa, gdzie jednak dziewczynki nie znaleziono. Wobec tego, wypierającego się jakiejkolwiek winy Zaksa, aresztowano. Wzburzona ludność usiłowała dokonać nad aresztowanym samosądu, twierdząc, iż chodzi tu o mord rytualny. Zajście zlikwidowała policja. Dalsze śledztwo w toku“.

Elektrownia wileńska obniżyła cenę prądu

Prowadzona w Wilnie od szeregu miesięcy walka o tani prąd elektryczny, osiągnęła nareszcie konkretne rezultaty. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej po długotrwałej debacie postanowiono obniżyć cenę prądu elektrycznego o 10 gr. na kilowacie.

Strajk akuszerek

Przed kilku miesiącami łódzka Kasa Chorych zreorganizowała system pomocy położniczej, wprowadzając t. zw. akuszerki rejonowe i znosząc tem samem wolny wybór akuszerki. W związku z tem z ogólnej liczby akuszerek, Kasa zatrzymała zaledwie 60. Zwolnione akuszerki wystosowały protest do ministerstwa pracy, otrzymały jednak odpowiedź, że ministerstwo w sprawy te nie zamierza się wtrącać, pozostawiając załatwienie ich Kasie Chorych. Onegdaj odbyło się zebranie zredukowanych akuszerek w liczbie 350. W dyskusji stwierdzono, że wobec nikłej praktyki prywatnej akuszerki znalazły się bez środków do życia. Po burzliwych obradach postanowiono zorganizować strajk i zaprzestać udzielania pomocy położniczej, a także do strajku tego wciągnąć akuszerki rejonowe, pracujące w bardzo ciężkich warunkach. Termin strajku ustalony będzie w zależności od wyników konferencji w ministerstwie pracy.

Nadużycia w Kasie Chorych

Na zarządzenie prokuratora w Bydgoszczy aresztowano dyrektora Kasy Chorych w Szubinie, Walkowskiego, siostrę jego Marję oraz trzech urzędników Kasy, stojących pod zarzutem defraudacji kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dola odpowiedzialnego redaktora

P. Feliks Wacław Żmudowski jako były redaktor odpowiedzialny organu b. min. Moraczewskiego „Przedświtu“, został skazany swego czasu na 1 miesiąc aresztu i 800 zł grzywny. Dość długo zwlekał z odsiadywaniem kary licząc, że los się doń uśmiechnie. Tymczasem onegdaj zjawili się przedstawiciele policji i odprowadzili go do aresztu. Kara będzie przedłużona, bo p. Żmudowski odmówił zapłacenia grzywny, twierdząc, że trudno go posądzać o taki majątek.

Sic transit...

Właściciel kamienicy Nr. 20 przy ul. Strycharskiej w Wilnie p. Gasperowicz miał 14-tu lokatorów, z których żaden nic nie płacił. Ponieważ na domu ciążyły długi Tow. Kredyt. m. Wilna, na drugiej licytacji, wobec braku kupców, dom nabyło Tow. Kredytowe. P. Gasperowicz długo szukał pracy, wreszcie złożył do Tow. Kredyt. podanie o... posadę stróża w domu, którego dotąd był właścicielem. Pytanie jeszcze, czy dostąpi choćby tego marnego zaszczytu?

Kupiec warszawski utonął w Szprewie

W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o tajemniczem zaginięciu znanego kupca warszawskiego p. Maksymiljana Glinensztejna. Państwo Glinensztejnowie po kilkutygodniowym pobycie zagranicą wracali ze Szwajcarji do kraju. Na jednym z dworców berlińskich Glinensztejn pozostawił żonę samą, udając się do tualety. Od tego momentu wszelki ślad po nim zaginął. Pani Glinensztejnowa parę godzin przeczekała na dworcu, wreszcie zawiadomiła policję o tajemniczem zniknięciu męża. Nie mogąc oczekiwać na wynik poszukiwań, pani Glinensztejnowa powróciła po paru dniach do Warszawy. Obecnie centrala służby śledczej niemieckiej nadesłała do władz polskich pismo, wyrażające przypuszczenie, że Glinensztejn popełnił samobójstwo przez utopienie się w Szprewie.

Stracenie czterech bandytów w Nowogródku

Po ogłoszeniu wyroku sądu doraźnego, skazującego na śmierć przez powieszenie czterech członków bandy Bachara, obrona skazanych złożyła w drodze telegraficznej p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie skazanych. Takąż prośbę skazani złożyli po przybyciu do więzienia po ogłoszeniu wyroku za pośrednictwem prokuratora, odwołując się do łaski p. Prezydenta. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, wobec czego wyrok został wykonany. Stracenie skazanych nastąpiło w godzinach popołudniowych w dniu 7 bm. w obrębie więzienia karno- śledczego w Nowogródku.

Zgon ofiary napadu w Skawie

Jak już donosiliśmy, banda osławionego rabusia cygańskiego Andrzeja Szczerby- Bazalińskiego, dokonała rabunku w karczmie w Skawie, powiatu Myślenice Józefa Goldmana. Goldman z rewolwerem w ręku stanął w obronie życia i mienia, przyczem w czasie strzelaniny został ciężko raniony w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala w Nowym Targu, gdzie dokonano operacji, jednak wskutek zakażenia krwi Goldman zmarł w piątek.

Eksplozja na kopalni nafty

Na kopalni nafty „Borysławski Nr. 2“ w dzielnicy Potok Górny w Borysławiu, nastąpiła niezwykle silna eksplozja gazometru, wskutek czego zaczął się palić szyb wiertniczy. Natychmiastowa akcja ratunkowa straży pożarnych szyb uratowała. Eksplozja była tak silna, że w promieniu dwóch kilometrów od miejsca katastrofy powypadały w oknach szyby. Detonację słychać było w promieniu kilku kilometrów. Przyczyny eksplozji narazie nieznane. Ofiar w ludziach niema. Szkody znaczne.

Ujęcie sprawców wielkiej kradzieży we Lwowie

We Lwowie bawiła onegdaj bratowa ambasadora Rzplitej Polskiej w Paryżu p. Zofja Chłapowska, żona przemysłowca naftowego w Borysławiu. P. Chłapowska zajechała autem na rynek przed sklep jubilerski firmy Zipper i gdy na chwilę weszła do sklepu, złodzieje skradli jej z limuzyny walizkę, zawierającą biżuterję, garderobę, 4.000 gotówką, łącznej wartości 35.000, pozatem 2 książeczki oszczędnościowe PKO. w Krakowie na sumę 70.000.

W godzinach wieczornych zatrzymano sprawców kradzieży w osobach notorycznych złodziei, Andrzeja Tomasika i Władysława Perskiego. Aresztowano ich przy dzieleniu się łupem. Wszystkie rzeczy odebrano i oddano właścicielce. Książeczki oszczędnościowe podobno zostały spalone. Gdyby nawet nie zostały spalone, nie przedstawiają dla złodziei wartości, gdyż p. Chłapowska poczyniła kroki w PKO. w Krakowie, by osoba nieuprawniona nie mogła na nie pobrać pieniędzy.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Nowe pogłoski o konferencji u Prezydenta Rzplitej

Ostatnio pojawiły się w Warszawie pogłoski o mającej jakoby nastąpić w najbliższym czasie konferencji na zamku, w której wzięliby udział przedstawiciele stronnictw politycznych. Pogłoski te przybrały tak uporczywy charakter, że korespondenci warszawscy prasy niemieckiej zwracali się w tej sprawie z pytaniami do przywódców wszystkich niemal stronnictw. Wszędzie spotkała ich jednakowa odpowiedź, że — jak dotąd — nic o takiej konferencji nie wiadomo.

Zdaniem „Polonji“ pogłoski te powstały prawdopodobnie na tle pewnych ujawniających się od jakiegoś czasu w obozie rządowym tendencyj do wykorzystania hasła jednolitego frontu antyniemieckiego dla celów wewnętrznej polityki sanacyjnej.

Projekt zniesienia województwa nowogrodzkiego

Komisja do Usprawnienia Administracji przy prezesie Rady Ministrów, opracowała już plan zniesienia województwa nowogródzkiego. Dzisiejszy obszar województwa ulegnie „rozbiorowi“; część przyłączona zostanie do obszaru administracyjnego woj. wileńskiego, pozostała część do poleskiego z siedzibą w Brześciu.

Projekt uznano za bardzo celowy, gdyż wskutek trudności komunikacyjnych, urząd województwa w Nowogródku nie ma większego wpływu na bieg życia miejscowego. Wiadomo, że jedynym najszybszym środkiem komunikacji z Nowogródkiem jest kolejka wąskotorowa. Pociągi tej kolejki przychodzą do miasta tylko dwa razy w ciągu doby. Również tylko jedna para pociągów odchodzi z Nowogródka.

Jak wiadomo, wojewodą nowogrodzkim jest płk. Kostek-Biernacki, b. komendant twierdzy w Brześciu n. Bugiem.

Echa zajść w powiecie leskim

Ukraiński poseł socjalistyczny red. Mychajło Matczak, który z ramienia ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej odwiedził teren powiatu leskiego, relacjonuje na łamach „Diła“ o ostatnich wydarzeniach na tym terenie. W całym powiecie panuje już całkowity spokój. Zajścia miały charakter samorzutny. Relacja posła Matczaka w kilku miejscach została skreślona przez cenzurę. Na miejscu bawi delegat władz centralnych z Warszawy, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego we Lwowie oraz posłowie ukraińscy z Unda i Socjalistycznej Partji Radykalnej. Aresztowani pod zarzutem współdziału w zajściach znajdują się w dyspozycji władz sądu w Sanoku.

W związku z zajściami na terenie powiatu leskiego mają posłowie ukraińscy odbyć konferencję z wojewodą lwowskim. Audiencja została wyznaczona na najbliższy poniedziałek.

Dziś zgromadzenie protestacyjne
przeciw antysemickiej akcji hitlerowców

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w sali Teatru żydowskiego, przy ul. Bocheńskiej 7

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

żydowskiej ludności Krakowa przeciwko barbarzyńskim i średniowiecznym metodom walki hitlerowców z żydostwem.

Już od dłuższego czasu wzrastało zaniepokojenie społeczeństwa żydowskiego o los braci swoich w Niemczech, żyjących pod stale wzrastającym terorem fizycznym i moralnym hitlerowców. W ostatnich dniach antysemicka nagonka hitlerowców przybrała na sile. Ostatnia uchwała sejmu pruskiego w sprawie konfiskaty majątku Żydów wschodnich wskazuje, że hitlerowcy nie przebierają w środkach akcji antysemickiej. W tej groźnej dla Żydów niemieckich chwili cały ogół żydowski musi stanąć solidarnie, by wesprzeć ich w ich walce. Na zgromadzeniu protestacyjnem musimy podnieść głos protestu wobec całego kulturalnego świata przeciw średniowiecznym barbarzyństwom antysemityzmu.

Żydzi Krakowa! Przybywajcie tłumnie na Zgromadzenie protestacyjne!

Referują: poseł dr Rotenstreich, red. dr. Berkelhammer, dyr. M. Finkelstein.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 25	LIPIEC 10 NIEDZIELA 6 Tamuz 5692	Zachód słońca 19 m. 32

Zakaz przedłużenia ważności paszportów ulgowych

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało podległym sobie urzędom konsularnym zarządzenie, zabraniające przedłużania ważności paszportów zagranicznych za opłatą ulgową.

Osoby wyjeżdżające za paszportami ulgowymi winny w terminie podanym w paszporcie powrócić do kraju, w przeciwnym razie zmuszone będą opłacać w konsulatach pełną opłatę w wysokości 400 zł.

O doktoraty

Dnia 7 bm. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Lekarzy i Absolw. medycyny ze wszystkich środowisk uniwersyteckich polskich, kończących studja według starej ustawy w sprawie tytułu Doktora wszechnauk lekarskich.

Na zjeździe uchwalono jednomyślnie prowadzić w dalszym ciągu akcję zmierzającą do tego, aby Rady wydziałowe skorzystały z dobrodziejstwa ustawy i przyznały wszystkim kończącym studia do dn. 31/XII. 1932 tytuł doktora wszechnauk lekarskich.

—o§o—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18; tylko dzienny dyżur aptekki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— BURSA RĘKODZIELNICZA SIEROT ŻYD. (Podbrzezie 6), wyjeżdża dziś na kolonję wypoczynkową do Raby Niżnej obok Mszany Dolnej.

— 8 WYPADKÓW SZKARLATYNY, 5 dyfterji, 4 odry i po 1 tyfusu brzusznego, kokluszu i mumpsu, zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w ciągu ubiegłego tygodnia.

— ARESZTOWANI ZA KRADZIEŻE zostali w dniu wczorajszym: Mastalerz Władysław (lat 21) pomocnik handlowy, Piekarska 14, za kradzież kieszonkową kwoty 10 zł, dokonaną na Błonach. Beserglück Kalman (lat 28) handlarz z Wielunia jako poszukiwany za kradzież. Maćkowska Julja (lat 21) robotnica, Rakowice 103, za kradzież garderoby damskiej wart. 50 złotych dokonaną na szkodę Stanisławy Wójcickiej .

— PLANTOWY BEZ ROWERU. Sadzikowi Jakóbowi, dozorcy plant z Prądnika Białego nieznany sprawca skradał rower meski wart. 320 zł., pozostawiony na plantach bez dozoru.

— SPADŁA ZE SCHODÓW. Olesiowa Leonja, Felicjanek 12 przechodząc w godzinach wieczornych klatką schodową w tymże domu, upadła z powodu nieoświetlania klatki, przyczem doznała złamania nogi. W sprawie tej zaraz wdrożono dochodzenia policyjne.

— CENNA ZGUBA. Zbrowski Marjan, zam. w Lublinie, zgubił portfel z kwotą 500 złotych, 850 dolarów i legitymacją sędziowską.

Em-Pe-Film
„Międzynarodowa Propaganda Filmowa“ i... oskarżenie o oszustwo

(rg) Przed dwoma laty głośne były w Krakowie aresztowania właścicieli towarzystwa filmowego Em-Pe-Film. Towarzystwo to, istniejące od roku 1927, ogłosiło na wstępie swej działalności, iż prowadzi „Szkołę gry filmowej“ obiecując swym adeptom głośną karjerę filmową, a co zatem idzie, drogę do pieniędzy i sławy.

Ogłoszenia te nie pozostały bez skutku, gdyż zgłosiło się setki kandydatów, chcących zająć miejsce Veidt'a czy też Valentini'a. Niemniej było przedstawicielek płci pięknej, które uważały, iż bynajmniej nie ustępują Grecie Garbo.

Ograniczyło się jednak do wpłacenia pewnej kwoty do kasy towarzystwa. Wydana przez Em-Pe-Film broszurka: „Droga do karjery filmowej“ była głównem źródłem nabywania wiedzy z dziedziny sztuki filmowej.

Toteż po jakimś czasie władze zajęły się działalnością tej spółki i aresztowały jej kierowników.

I tak zostali wówczas aresztowani: Jan Czesław Sikorowicz (lat 42), Żelisław Grotowski (lat 50), Kazimierz Henryk Piekło- Pieliński (lat 29), Józef Artur Horwath (lat 36) i Antoni Podkówka (lat 28).

Po kilkunastu miesiącach śledztwo sądowe zostało ukończone i akta skierowane do prokuratury.

Jak się dowiadujemy, w ubiegłym tygodniu akt oskarżenia został wygotowany i w dniu wczorajszym przesłany do sądu karnego w Krakowie.

Wymienieni są oskarżeni o zbrodnię oszustwa z par. 197, 200 i 201 ust. karnej.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z początkiem września.

—o§o—

Towarzyszom drowi Ottonowi i dr. Eugenji Menasche z okazji narodzin syna, składają serdeczne życzenia oraz ofiarują 18 złotych na Las Herzla,

Komitety Centralny i Lokalny S. P. P. „Hitachdut“ w Małopolsce Zachodniej.

—o§o—

WACKER W KRAKOWIE

W najbliższych dniach przybywa do Krakowa znana zawodowa drużyna I ligi wiedeńskiej Sport klub Wacker, która rozegra we czwartek dnia 14 bm. zawody z reprezentacją Krakowa. Drużyna Wackeru przybywa w swym najsilniejszym składzie ze znanymi internacjonałami, którzy kilkakrotnie reprezentowali Austrję w grach międzynarodowych. Początek zawodów o godz. 5'45 na boisku KS. Cracovia.

REFORMA PISOWNI NIEMIECKIEJ

Jak słychać, postanowiła szwajcarska Rada Związkowa zwrócić się do rządu niemieckiego i austrjackiego w sprawie narad nad reformą współczesnej ortografji niemieckiej. Nie byłaby to pierwsza konferencja tego rodzaju, bo podobne narady między rządem niemieckim, szwajcarskim i austrjackim w sprawie refromy ortografji niemieckiej toczyły się ostatnio w roku 1901. Wtedy to przyjęto jako oficjalnie obowiązującą ortografję — ówczesną niemiecką pisownię Rzeszy.

Tym razem omawiany być mo ponownie projekt Dudena, von Putkamera i reformistów szwajcarskich. Projekt ten dotyczy sprawy uproszczenia ortografji niemieckiej w tym kierunku, żeby rzeczowniki także w języku niemieckim pisać nagół literami „malemi“. Oczywiście z wyjątkiem imion własnych i rzeczowników „po kropce“.

Poszukiwacze emocyj na dnie morskim



W poszukiwaniu rozrywki, dla ciągle znudzonych podróżników amerykańskich, wpadło jedno z amerykańskich towarzystw okrętowych na oryginalny pomysł. Zainstalowało bowiem na pokładzie okrętu dzwon, używany dla spuszczania nurków w wodę. Tą drogą spuszcza się na dno morskie chętnych przygód i emocyj podróżnych.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11)

Niedziela 4'30 pop.: „Król skrzypków“ 9 wiecz.: „Niepotrzebny człowiek“.

Sokołów u ministra kolonij

Londyn 9. 7. ŻAT. Prezydent Światowej Organizacji Sjońskiej Nahum Sokołow przyjęty został przez ministra kolonji Cunliff Listera. W toku rozmowy prez. Sokołow zobrazował nadzieje jakie żydostwo Ameryki i Kanady wiąże z W. Brytanją jako władzą mandatową Palestyny, przedstawił sprawę kolonizacji stanu średniego związanej z inwestycjami kapitału w Palestynie i wskazał na konieczność radykalnego ułatwienia imigracji żydowskiej. Sir Lister z dużem zainteresowaniem wysłuchał wywodów prez. Sokołowa.

Gwałtowna burza szalała nad Krakowem

Przerwa w ruchu tramwajowym. — Strumienie wody zalewają mieszkania

(rg) Gwałtowna burza przeszła wczoraj w godzinach popołudniowych nad Krakowem i okolicą. Przedpołudniem panowała jeszcze słoneczna pogoda. Dkpło południa zachmurzenie poczęło jednak wzrastać coraz bardziej.

Chmury ołowiane zalegały coraz bardziej horyzont i zdawało się, że deszcz lunie lada chwila. Przeciągało się to do godziny 5.30 pop.

Głuche odgłosy grzmotów stawały się coraz bliższe i wyraźniejsze ogniste linje błyskawic coraz częściej przecinały nieboskłon, pokryty już teraz żółtemi, kłębiastemi chmurami.

Za chwilę spadły pierwsze krople deszczu. Z początku lekki deszcz, przeszedł jednak wkrótce w ulewę. Strumienie wody zalały momentalnie pokryte warstwą kurzu ulice.

ZALANE ULICE

Gwałtowny napływ wody nie znalazł jednak ujścia w wąskich otworach kanałowych. Strumienie wody coraz obficiej spływały z chodników na jezdnię, a nie mogąc znaleźć ujścia rozlewały się, płynąc środkiem ulicy. Rzeka ta toczyła się coraz szerszem korytem, by za chwilę przewalić się na chodniki, a stąd przez okna do mieszkań suterenowych.

Trąbka straży pożarnej rozlega się coraz częściej, wszystkie plutony wyjeżdżają na miasto, pracując energicznie przy delożowaniu mieszkańców z zalanych wodą mieszkań. Równocześnie przewody kanałowe, nie mogąc pomieścić nagłego przypływu mas wodnych, wylewając do piwnic i mieszkań niżej położonych, co powiększa jeszcze grozę sytuacji.

I tak interweniowała straż pożarna w mieszkaniach położonych przy ulicach: Zielonej, Karmelickiej, Węgierskiej, Podzamcze, Sołtyka, Krakusa, Sebastjana, Czarneckiego, Dietlowska, Librowszczyzna i Stolarska.

Nie tylko tutaj walczono jednak z rozpętanym żywiołem. Gwałtowne wyładowania atmosferyczne nie pozostały bez skutków. Jak się okazuje w kilku miejscach uderzyły pioruny i tutaj również musiała straż pożarna pospieszyć z pomocą.

POŻARY

O pierwszym wypadku doniesiono z ul. Królowej Jadwigi. Na miejsce wyjechały dwa plutony straży. Jak się okazało piorun uderzył tutaj w zabudowania gospodarcze. Momentalnie stanęły w ogniu 4 budynki, a płomień rozszerzał się z gwałtowną szybkością. Po półtoragodzinnej pracy udało się pożar ugasić.

Równocześnie prawie uderzył piorun w słup tramwajowy koło głównej poczty. Tutaj znów zapaliły się przewody elektryczne i musiano wezwać straży pożarnej, która przystąpiła do akcji ratunkowej.

Jeszcze w kilku miejscach zostały uszkodzone przewody tramwajowe, co spowodowało chwilową przerwę w ruchu.

Wyładowania atmosferyczne nie oszczędziły również przewodów elektrycznych. W kilku miejscach zostały uszkodzone bezpieczniki w stacjach bocznych elektrowni miejskiej, co spowodowało chwilową przerwę w dostarczaniu prądu.

Gwałtowny huragan pozostawił ślady na ulicach miasta. Powyginane w niektórych miejscach wywieszki reklamowe, wiele połamanych gałęzi na plantach, to wszystko plon gwałtownego żywiołu, jaki szalał wczoraj nad Krakowem.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondents)

Jeszcze o strajku w cynkowni „Silesia"

Król. Huta. 9. 7. (K) W związku z wczorajszym strajkiem w cynkowni „Silesia" w Lipinach, w dniu dzisiejszym odbyła się konferencja u inspektora pracy. Jak wiadomo strajk miał charakter demonstracyjny przeciwko obniżce premij od wydajności. Przedstawiciel dyrekcji huty Silesia, inż. Sojecki oświadczył, iż o cofnięciu tej obniżki niema mowy, istnieje atoli prawdopodobieństwo, że zarobki robotników w lipcu będą jeszcze niższe. Wkońcu zaznaczył, że jeśli robotnicy w dalszym ciągu domagać się będą nadpłaty, unieruchomią hutę. Po dłuższej naradzie postanowiono skierować spór ten do wydziału fachowego. Zaznaczyć należy, iż najwyższy zarobek robotnika w tej hucie nie przekracza 7 złotych

Sprawca ohydnego morderstwa w rękach policji

Rybnik. 9. 7. (K) W toku dochodzenia w sprawie dokonanego morderstwa na tle seksualnem na 7-letniej Anieli Graiczokówne), o czem donosiliśmy już przytrzymano wczoraj sprawcę tego ohydnego morderstwa w osobie 37-letniego Augustyna Gajdy, zamieszkałego w Rydułtowach. Aresztowany przyznał się w zupełności do popełnionego czynu i opisał nawet z całym cynizmem dokładny przebieg morderstwa. Gajda jest znanym złodziejem i przed niedawnym czasem opuścił mury więzienne, gdzie odsiadywał 2-letnią karę.

Katowice. 9. 7. (K) W czasie łowienia ryb w rzece Kłodnica utopił się 25-letni górnik Jan Gracka z Starej Kuźni. Pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano go uratować. Zwłoki odstawiono do domu.

Wysadzenie amunicji

Katowice. 9. 7. (K) Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, iż od dnia 11 do 22 lipca 1932 r. włącznie odbywać się będzie wysadzanie amunicji w lesie załęskim (dawn. Strzelnica Wojskowa) a to między godz. 8 i 16-tą codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel.

Przestrzega się ludność przed niebezpieczeństwem grożącem w wypadku wejścia na teren wysadzania amunicji w powyżej oznaczonych dniach.

Śmiała ucieczka więźniów

Cieszyn 9. 7. (K) Dnia 8 b. m. o godzinie 0.10 po przepiłowaniu krat żelaznych w oknie spuścili się po sznurach skręconych z bielizny i zbiegli z więzienia karnego w Cieszynie więźniowie a to: 1) Żebrowski Eljasz, lat 27, 2) Gawęda Ignacy lat 27, 3) Głowacki Zygmunt lat 24, 4) Oleks Stanisław lat 27, 5) Zajączkowski Józef lat 28, i 6) Leszczeński Jan lat 28, pochodzący z Łodzi. Wszyscy więźniowe ubrani byli w ubraniach więziennych.

GRETA GARBO — „DZIEWICA ORLEAŃSKA"

Według pogłosek obiegających znów Hollywood Greta Garbo opuścić ma Amerykę i udać się do Berlina. W Berlinie pracować ma wielka artystka dla wytwórni „Ufa". Jako pierwszą rolę dla wytwórni niemieckiej wymieniają kreację Grety Garbo w obrazie pt. „Dziewica Orleańska".

Z GIEŁDY

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 7. 1932. Bez zmian, ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 7. PAT. Paryż 20.15, Londyn 18.37 i pół, Nowy Jork 5.13, Belgja 71.30, Włochy 26.17, Berlin 212.70, Praga 15.17, Warszawa 57.45, Bukareszt 3.06.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 7. Dillonowska 51.50, Stabilizacyjna 46, 25, Dolarowa 49.125, Śląska nienotowana, Warszawska nienotowana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Na giełdzie w Paryżu Fr. fr. 1500 za 100 n. w., w Londynie L 68 za 100 L n. w.

Walka wieśniaków z bandą cyganów

Wilno. 9. 7. PAT. Wczoraj w godzinach porannych policja śledcza zaalarmowana została wiadomością o rzadko notowanym wypadku, jaki miał miejsce we wsi Słomianki, gminie kozłowskiej. Mianowicie o napadzie bandy cyganów na wieś. O godz. 9 rano, gdy włościanie byli przeważnie na polu wtargnęła do wsi banda cyganów, dokonując masowych kradzieży, przyczem porwano z pastwiska 6 koni oraz uprowadzono 6-letniego chłopca. Na wieść o napadzie włościanie uzbroiwszy się w kłonice i kosy, wyruszyli w pogoń za bandą, doganiając ją koło wsi Muśki. Między cyganami a ścigającymi wywiązała się formalna bitwa, która trwała około pół godziny. Tragicznym jej wynikiem było zabójstwo jednego z cyganów. Kilku włościan i cyganów odniosło ciężkie okaleczenia. Mieszkańcy wsi Słomianki odebrali cyganom wszystkie skradzione przedmioty, jak również dziecko i konie.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia. Kilku cyganów aresztowano.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ZJAZD SJONISTYCZNY W CZECHOSŁOWACJI odbył swe narady w Morawskiej Ostrawie. W zjeździe wzięło udział 99 delegatów. Rewizjoniści, mizrachiści i poalesjoniści nie uczestniczyli w zjeździe.

W GENEWIE nastąpił epilog tragedji rodzinnej uczonego żydowskiego dra Come z di Silva, który w ubiegłym roku zastrzelił z zazdrości swą 35-letnią żonę, matkę trojga dzieci. Sąd uniewinnił zabójcę. W charakterze świadków przesłuchano wielu profesorów, którzy dodatnio zeznawali o oskarżonym.

W PALESTYNIE bawił przez kilka dni były premjer Iraku Jassin Pasza, który zwiedził Jerozolimę i Hajfę.

W HOLANDJI powstało stronnictwo narodowo-socjalistyczne, które w kwestji żydowskiej zajmuje stanowisko, iż Żydzi holenderscy powinni być traktowani jak obywatele drugiej klasy. Zaraza hitlerowska szerzy się...

Z INICJATYWY POWSZECHNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ w Antwerpji odbędzie się między 31 lipca a 3 sierpnia konferencja młodzieży, poświęcona zagadnieniu: „Izrael a pokój światowy". Liczne organizacje młodzieży w różnych krajach zapowiedziały udział w konferencji.

Obrady zakończone!



Wybitni mężowie stanu rozjadą się do domów by myśleć o realizacji uchwał powziętych w Lozannie. Na zdjęciu von Papen opuszcza wraz z Herriotem gmach obrad, obok podobizny: Grandiego (na górze) i MacDonalda (na dole).

ZE SPORTU

Pierwszy dzień turnieju o mistrzostwo ligi waterpolowej

W dniu wczorajsym odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo ligi waterpolowej. W pierwszym mecz odniósł niespodziewanie zwycięstwo EKS nad Cracovią, drugie spotkanie zakończyło się pewnem zwycięstwem mistrza Polski Makkabi nad Hakoahem.

E.K.S. KATOWICE—CRACOVIA 5:3 (1:2)

Pierwsza część meczu odbywała się przy ulewnym deszczu, co wpływało ujemnie na poziom gry. Przy równej grze do przerwy uzyskuje Cracovia 2 bramki ze strzałów Boczara i Rupperta, EKS przez Karliczka J.

Po przerwie pięknym strzałem podwyższa Trytko wynik. Teraz okazuje EKS swe walory, posiadając doskonały start oraz strzał, górując również grą kombinacyjną nad Cracovią. Goście uzyskują w krótkich odstępach czasu 4 bramki pod rząd strzelone przez Schwena 2, oraz Scholza i Rottera po jednej. Na wyróżnienie zasługują Kot, Rux i Trytko z Cracovii, w EKS cała drużyna doskonała. Sędziował wzorowo p. Z. Rittermann.

MAKKABI—HAKOAH (BIELSKO) 4:0 (4:0)

Makkabi wystąpiła do powyższego spotkania bez Rittermana Z. i Schoenfelda, których zastąpili Wachtel oraz Geitheim, którego debjut uważać można za bardzo udany. Od początku meczu widoczna jest druzgocąca przewaga Makkabi, która zdobywa bramki przez inż. J. Rittermana 3 oraz Geitheima 1. Po przerwie Makkabi nie wysila się zupełnie, oszczędzając się do dzisiejszego spotkania z doskonałym EKS. Najlepszemi graczami w Makkabi byli inż. Ritterman oraz Soklinger W. Porański w bramce nie miał pola do popisu. W Hakoahu najlepszy Pollak w bramce.

Sędziował b. dobrze p. Sienkowski.

Świetna forma wykazana wczoraj przez zespół EKS, który ma już za sobą dwa zwycięstwa, stawia pod wielkim znakiem zapytania wynik dzisiejszego meczu EKS—Makkabi Nie ulega wątpliwości, że wynik ten zadecyduje o zdobyciu tytułu mistrza Polski. Początek dzisiejszych meczów o godz. 6 w pływalni Parku Krakowskiego.

Dziś odbędą się mecze: EKS—Makkabi i Cracovia—Hakoah.

—o§o—

— DALSZE SPOTKANIA O PUHAR DAVISA. ANGLJA—NIEMCY, STAN PO PIERWSZYM DNIU 1:1. W Berlinie w pierwszym dniu spotkania o puhar Davisa odniósł Prenn (Niemcy) sensacyjne zwycięstwo nad finalistą Wimbledonu Austinem, wygrywając w 4 setach 6:0, 8:10, 6:2 i 6:3, natomiast Perry (Anglja) pokonał pewnie v. Cramma 6:1, 6:2 i 6:3.

— WŁOCHY—JAPONJA 1:1. W pierwszym dniu spotkania Włochy—Japonja, rozegranego w Medjolanie pokonał de Stefani (Włochy) — Satoha (Japonja) 6:3, 6:1 i 6:4, zaś Palmieri (Włochy) uległ Japończykowi Kuwabare 6:0, 6:2, 1:6 i 6:3.

I Anglja interesuje się uchwałą pruskich nacjonalistów

Londyn, 9. 7. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Wedgewood interpelował przedstawicieli rządu, jak się rząd angielski odnosi do uchwały sejmu pruskiego w sprawie konfiskaty majątków Żydów wschodnio europejskich. Poseł Wedgewood zaznaczył, że uchwała ta zagrażać **może również obywatelom angielskim.** Podsekretarz stanu kapitan Eden w odpowiedzi na tę interpelację stwierdził, że rząd angielski bada obecnie, czy omawiana uchwała sejmu pruskiego może wyrządzić również szkody obywatelom angielskim, prosi więc posła Wedgewooda, aby ponowił swą interpelację po tygodniu, gdy rząd zdoła już zbadać tę sprawę i ustalić jakie kroki zamierza poczynić.

—o§o—

Pożyczka dla Austrji

Wiedeń 9. 7. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" podaje w depeszy z Lozanny następujące oświadczenie Herriota: Mogę zapewnić, że **austrjacka pożyczka będzie w sobotę definitywnie w sensie pozytywnym załatwiona. Uważam** przyjęcie jej przez parlament francuski za zapewnione. Między Anglją a Francją zostało osiągnięte porozumienie w tej sprawie. Herriot oświadczył dalej? Cele Francji nad Dunajem są natury czysto gospodarczej. We współpracy z zainteresowanemi państwami tkwi główna idea naszych dążeń. Załatwienie kwestji reparacyjnej ułatwi nasze prace w Europie środkowej.

—o§o—

Walki w Niemczech trwają

Monachjum 9. 7. PAT. W miescowości Burglenfeld doszło do krwawego starcia pomiędzy nacjonalistami, komunistami i socjalistami. Zajście zostało sprowokowane przez nacjonalistów, którzy w odpowiedzi na bezczelne prowokacje zostali zaatakowani przez członków republikańskiego Reichsbanneru oraz członków partji komunistycznej. Po krótkiej chwili liczba walczących wzrosła do 40 osób. Miejscowa policja była wobec swej szczupłej liczby bezsilna. Na placu walki, zakończonej ucieczką nacjonal- socjalistów, pozostało kilkunastu ciężko rannych.

Królewiec 9. 7. PAT. Na ulicach Królewca doszło do poważnego starcia między komunistami a hitlerowcami. Kilka osób odniosło bardzo ciężkie rany. Policja była zmuszona zrobić użytek z broni palnej.

* * *

Królewiec 9. 7. PAT. Czołowym kandydatem stronnictwa niemiecko- narodowego w Prusach Wschodnich jest dr. Hugenberg.

—o§o—

Z PROWINCJI ZACHODNIO-MAŁOPOLSKIEJ

— POS. WITOS W ZAKOPANEM. Do Zakopanego przybył b. premjer poseł Wincenty Witos i zamieszkał w pensjonacie „Przystań". Zgłaszającym się do siebie dziennikarzom przebywającym w Zakopanem, odmówił pos. Witos wszelkich wywiadów oświadczając, że do Zakopanego przyjechał dla wypoczynku i chce mieć dwa tygodnie wolne od wszelkiej polityki. (KAD).

— TAJEMNICZY ZGON. Onegdaj urząd gminny w Wesołowie (pow. Brzesko) zawiadomił posterunek PP w Zakliczynie, że zmarła wśród podejrzanych okoliczności Weronika Gadówna, lat 37 z Wesołowa, upośledzona na umyśle. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że Gadówna umarła wskutek uduszenia i innych ciężkich obrażeń cielesnych. Dochodzenia ustaliły, że zabójstwa dokonał Michał Kasprzyk, na którego utrzymaniu była śp. Gadówna. Zabójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— ARESZTOWANIE PODPALACZKI. Organa PP w Mogilanach pod Krakowem przytrzymały Albinę Lentowską, lat 26, pochodzącą ze S ronia, która onegdaj podpaliła na tle zemsty osobistej zabudowania gospodarcze Jana Wojtowa w Chorowicach, u którego była przez dłuższy czas na służbie. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi około 3.000 zł. Podpalaczkę aresztowano.

Tragiczne oparzenie

Tragicznemu wypadkowi uległ wczoraj Maksymiljan Schmeidler (lat 39), kupiec, zam. w Dębnikach, przy ul. Barskiej 5. Podczas zapalania maszynki spirytusowej, na której chciał ugotować wodę na herbatę, Schmeidler oblał się spirytusem. Ogień przerzucił się na ubranie Schmeidlera, który w jednej chwili stanął w płomieniach. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził oparzenie II. stopnia i przewiózł Schmeidlera na oddział chorób skórnych szpitala św. Łazarza.

Griffin i Mattern jadą do Moskwy

Moskwa. 9. 7. PAT. Jak ustalono lotnicy Griffin i Mattern odnieśli tylko drobne rany i nieznaczne kontuzje. Obecnie lotnicy są już zupełnie zdrowi i pełni zapału. Pomoc lekarska została udzielona lotnikom przez władze sowieckie i organizacje na miejscu katastrofy. Lotnicy znajdują się obecnie w Borysowie, gdzie demontują części aparatu. Następnie lotnicy zgodnie z wyrażonem przez nich życzeniem udadzą się do Moskwy, gdzie zastanowią się nad sprawą ich dalszej podróży. Przybycie lotników do Moskwy oczekiwane jest w dniu jutrzejszym.

—o§o—

Straszna katastrofa kolejowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 9. 7. (B) W pobliżu stacji kolejowej Eski — Szehir w Małej Azji wykolei się pociąg osobowy Konstantynopol — Angora, wskutek czego kilka wagonów spadło z nasypu i uległo zniszczeniu. 10 podróżnych poniosło śmierć na miejscu, zaś szereg dalszych podróżnych odniosł rany.

—o§o—

SPRZEDAŻ

Firanki i kapy wyrobu „Wenisse" kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1341kr

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin,** Kraków, **Florjańska 30.** 1512kr

DOM II. piętrowy z ogrodem, cena zł. 57.000 — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DOM II. piętrowy, cena dol. 6.500, sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DOM NOWY z pełnym komfortem, cena 14.000 dol. — potrzebna gotówka 7.000 dol. — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DOM NOWY z pełnym komfortem, cena 13.500 dol. — potrzebna gotówka 10.000 dol. — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

WIELKA OKAZJA. Dom w śródmieściu, z dużym ogrodem, cena 14.000 dol. — dochód netto 9 proc., potrzebna gotówka dol. 10.000 — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

DOM NOWY 9 ubikacyj, ogród warzywny, cena zł. 23.000 — potrzebna gotówka zł. 13.000 — sprzeda Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

PRZYJMUJĘ wszelkie zgłoszenia kupna i sprzedaży nieruchomości oraz lokat hipotecznych — i wszelkich informacyj udziela bezpłatnie Biuro Gelbera, Kraków, Szewska 5.

KUPCY!!! Najtańsze źródło miodowych mucholapek pierwszorzędnej jakości: Wytwórnia mucholapek „Herkules", Tarnów. 9kr.

KLINGERIT, oryginalny, we wszystkich grubościach, na składzie. — „Techebu", Kraków, Florjańska 7. 58kr

ZDROJOWISKA

PIWNICZNA nad Popradem. Pensjonat Klagsbalda, poleca pokoje słoneczne z oświetleniem elektrycznem, w pięknem położeniu i z dużym ogrodem, po cenach umiarkowanych. Od 10 lipca zostaną otwarte nowowybudowane łazienki kąpieli mineralnych, dojście 10—12 min. Cena 2 zł.

Adrjatyckie kąpiele morskie „GRADO" (Włochy)

PENSJONAT CONTINENTAL ortodoks. כשר

Bieżąca woda. — Kuchnia polska i wiedeńska. Ceny umiarkowane.

Referencji co do rytualnej kuchni udziela Czcigodny Rabin Kalman Arak, Tarnów. 62 k

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA, ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

ZAWOJA. Pensjonat „ŚWIT" nowowybudowany, nowocześnie urządzony, piękne położenie. Kuchnia rytualna. Ceny niskie. 19kr

LOKALE

POKÓJ frontowy, elegancko umeblowany, do wynajęcia: ul. Wawrzyńca 1, m. 10. 26g

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI niemieckiej — (Einheits Kurzschrift) najnowszą metodą zagraniczną najdoskonalej wyucza Zofja Schön gutówna, Podbrzezie 2. Opłata znacznie zniżona. 25g

ABSOLWENTKA gimnazjum hebrajskiego za utrzymanie na wsi udzieli korepetycyj. Zgłoszenia „N. Dziennik" pod „Absolwentka". 8g

RÓŻNE

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan", Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze. ul. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

BUCHALTER- bilansista, korespondent niemiecki, zakłada i prowadzi księgi. Załatwia korespondencje, ewentualnie na godziny. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia pod „Sumienna praca" do Adm. „N. Dziennika. 1679kr

INTELIGENTNY młodzieniec prosi o jakąkolwiek posadę. Zgłoszenia pod „Skromny" do Adm. „N. Dziennika". 858g

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro. drzwi 7 1670kr

MORTIN

PRIMA // W BLASZANYM ROZPYLACZU



NISZCZY DOSZCZĘTNIE KARALUCHY PLUSKWY MUCHY, MOLE PCHŁY I T. P.

ZAKOPANE PENSJONAT „WŁODYJÓWKA"

Drowej Marji Statterowej, przy ul. Sienkiewicza, tel. 599, położony w wielkim ogrodzie, zdala od ulicy. Poleca duże, słoneczne pokoje z balkonami krytemi i otwartemi. — Pełny komfort, łazienki. Zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Taras i pianino. Kuchnia wykwintna. Ceny b. zniżone. 51kr

Zamówienia na

konfitury, kompoty marmeladę i soki owocowe

przyjmuje codziennie szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" Oddział gospodarczy, ul. Stolarska 15, I. piętro, w godz. między 10—12.

Baczność Mężczyźni!



Niemoc płciową

usuniecie przez użycie nieszkodliwego środka „LA EROS". Działa z zadziwiającym skutkiem bez względu na wiek. Podtrzymuje siłę męską do późnej starości. Tysiące podziękowań. Cena 10.—, mocniejsze Zł 15.—.

ORDINATIONS-LABORATORIUM HAWELKA

Prag 65, Nusle Rozetschgasse Nr. 10/N. D. 1478

POSTFACH Nr. 4. C. S. R.

1755kr **Adres pisać dokładnie!**

MORPHIT

NAJLEPSZA MIODOWA MUCHOŁAPKA

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatorjów, domów prywatnych i na wyjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów. Honorarjum przystępne; **dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.**

Biuro czynne stale dzień i noc.

NAJNOWSZY ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

ODJAZD Z KRAKOWA DO:

Katowice: 4'30, **6'15,** 6'55, **11'05,** 12'50, 14'00, 16'30, **18'10,** 21'20, **23'00.**

Warszawa: **2'20, 6'15,** 10'30, **14'50, 17'52,** 20'30, **23'00,** 23'30.

Lwów: **1'00,** 7'50, **8'45, 12'10,** 12'15 — **19'03, 23'45**

Tarnów: 14'20, 16'30, 19'35, 20'45.

Nowy Sącz: **8'45,** 12'15. 15'25. 18'20, **23'45.**

Zebrzydowice: **2'12,** 4'30. 7'15, **9'15, 11'35,** 14'00, 16'30. **21'10.**

Kocmyrzów: **7'30, 10'25, 13'55,** 16'45, 20'00.

Bielsko: **2'12,** 4'30. 7'15, **11'35,** 14'00, 17'20, 21'10.

Wieliczka: **6'32,** 8'28, **10'20, 11'49,** 12'55, 13'40, 15'05, 16'40, **18'10, 19'30,** 19'50, 22'00, **23'25.**

Kalwarja: 7'15, 14'40, 17'55, 20'15.

Nowy Targ: 10'05, 23'55.

Chabówka: **3'35, 8'55,** 9'40, 10'05, 15'10, 15'45, 19'15, 23'55.

Krynica: **3'20, 8'45, 12'10,** 12'15, 15'25, 23'45.

Wadowice: 7'15, 14'15, 20'00.

Zakopane: **3'35, 8'55,** 10'05, 15'45, 19'15, 23'55.

Poznań: 4'30, **6'15,** 11'15, 21'20, **23'00.**

Niepołomice: 4'30, 14'10.

Oświęcim: 21'20 przez Skawinę, 5'20, 13'25.

PRZYJAZD DO KRAKOWA Z:

Katowice: **0'48,** 7'25, **8'16,** 9'59, **11'58,** 15'05, **16'55,** 18'48, 20'10, 23'05.

Warszawa: **3'08,** 6'07, 8'04, **13'04,** 18'[illegible] **23'15.**

Lwów: **2'02,** 5'55, 8'50, 13'30, 16'40, 17'4[illegible] [illegible]2'35.

Tarnów: 6'55, 7'50, 18'43, 20'20.

Nowy Sącz: **1'45,** 10'40, 13'30, 16'40, **22'35.**

Zebrzydowice: **0'48, 8'26,** 10'43, **12'42,** 15'05, 18'40, **18'58,** 23'05.

Kocmyrzów: **7'10, 9'10, 12'05,** 16'20, **18'50, 22'20.**

Bielsko: **0'48,** 8'26, 10'43, 12'40, 15'05, 13'40, 23'05.

Wieliczka: **0'17,** 7'30, **7'55, 9'20, 11'15, 12'40, 13'50,** 15'55, **16'50,** 18'30, **19'05, 20'25, 22'55.**

Kalwarja: 6'40, 9'05, 14'20, 21'35.

Nowy Targ: 13'23, 22'10.

Chabówka: **1'35,** 5'37, 10'15, **12'46,** 13'23, 18'20, 19'30, **22'10.**

Krynica: **1'45,** 6'30, 13'30, **16'40, 22'35.**

Wadowice: 9'05, 14'20, 19'30.

Zakopane: **1'35,** 5'35, 10'15, 13'23, 19'15, **22'10.**

Poznań: **0'48, 8'16, 11'58,** 20'10, 23'05.

Niepołomice: 7'20, 16'10.

Oświęcim: 7'25 przez Skawinę, 7'40, 20'05.

Tłusty druk oznacza pociągi pośpieszne i motorowe.

FILETY i SIATKI oraz NICI

do haftu i na frendzle poleca bezkonkurencyjnie

Józef Heller, Kraków

Dietlowska 44. Telefon 166-74

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELI ŻYD. SZKÓŁ ŚREDNICH zawiadamia, że w b. r. szkolnym prowadzi w dalszym ciągu

Wieczorne Kursy Gimnazjalne dla dorosłych

WPISY przyjmuje i informacyj udziela kierownik przy ulicy Pańskiej 9. m. 3 codziennie od godz. 2—4 popołudniu.

PRENUMERATA: w Krakowie i n. prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana